

V Ekologiczny Festyn Rodzinny Radew - Energia Życia



Piękno przyrody, wspaniała pogoda oraz niezwykle ciekawy i bogaty program edukacyjno-rekreacyjny, przyciągnął mieszkańców powiatu koszalińskiego i okolic do Niedalina na V Ekologiczny Festyn Rodzinny „RADEW - ENERGIA ŻYCIA”. Tegoroczne święto, odbywające się pod honorowym patronatem sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska **Stanisława Gawłowskiego**, gościło rekordową liczbę zwolenników ekologii i dobrej zabawy. Bogaty program festynu zapewniał niezliczone atrakcje oraz możliwość bliskiego kontaktu z naturą. Przybyli goście mogli aktywnie wypoczywać zaznajam m.in. uroków przejażdżki konnej, pływając kajakiem, trenując zapasy, biorąc udział w warsztatach rękodzielniczych, bawiąc się, ucząc i eksperymentując. Zainteresowani oglądali sprzęt do nurkowania, poznawali ciekawe gatunki ryb, podziwiali widowiskowy pokaz gaszenia pożaru z helikoptera oraz mistrzowskie pokazy pilarzy i obróbki drewna. Dla preferujących mniej aktywny wypoczynek przygotowane były występy lokalnych zespołów, degustacja regionalnych potraw oraz kiermasz twórców ludowych. Uczestnicy, całymi rodzinami angażowali się w gry, zabawy i konkursy edukacyjno-rekreacyjne. Ogromnym zainteresowaniem cieszył się konkurs wiedzy ekologicznej „Po-

szukiwanie skarbu doliny Radwi, Chocieli i Chotli”, w której nagrodę główną, w postaci roweru, z rąk **Henryka Kuriaty** radego Rady Powiatu w Koszalinie otrzymała **Ewa Kaczmarek** - mieszkanka Niedalina

Wyjątkowe emocje oraz niezapomniane wrażenia estetyczne dostarczył wszystkim pokaz „mody śmieciowej” w konkursie

na „Strój z materiałów wtórnych”, podczas którego dzieci i młodzież, wykazując się niebywałą kreatywnością, zaprezentowali wspaniałe stroje wykonane z surowców wtórnych. Niemniej pomysłowe okazały się być prace konkursowe na „Kompozycję z materiałów wtórnych”, przedstawiające konstrukcje z użyciem makulatury, folii, butelek, opon etc. Działanie ukazało potencjał dzieci w zakresie twórczego wykorzystania surowców wtórnych oraz zainspirowało do świadomej i przemyślanej segregacji odpadów.

Festyn był również wspaniałą okazją do wyróżnienia osób, które czynnie uczestniczą w propagowaniu wiedzy o dolinie Radwi, Chocieli i Chotli oraz podejmują działania ochrony tego terenu. Podczas wydarzenia wręczono honorową odznakę przyrodniczo-krajoznawczą „Miłośnika Doliny Radwi, Chocieli i Chotli” **Stanisławowi Gawłowskiemu** sekretarzowi stanu w Ministerstwie Środowiska, **Romanowi Szewczykowi** staroście koszalińskiemu, **Ryszardowi Osiołowi** wójtowi gminy Świeszyno oraz obecnym przedstawicielom instytucji współorganizujących przedsięwzięcie: **Adamowi Dropowi** nadleśniczemu Nadleśnictwa Manowo, **Jackowi Todysowi** nadleśniczemu Nadleśnictwa Polanów, **Januszowi Rynkiewiczowi** łowczemu Zarządu Okręgowego PZŁ w Koszalinie, **Sławomirowi Pikule** prezesowi Oddziału WOPR w Koszalinie, **Marianowi Kurtiakowi** prezesowi Klubu Płetwonurków „Mares” w Koszalinie oraz Koszalińskiemu Stowarzyszeniu Rowero-wemu „Roweria”. Ponadto Zespół Weryfikacyjny Komisji Krajoznawczej Koszalińskiego Oddziału PTTK przyznał odznakę: **Jackowi Chrzanowskiemu** prezesowi Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowi-

ciąg dalszy na str. 4

W numerze:

- 5 - Jerzy Banasiak, *Jednoglębne absolutorium za budżet*;
- Jerzy Banasiak, *Holter dla Poradni Kardiologicznej*;
- 6 - (-), *Na staż do Europy*;
- (-), *Pieniądze dla rolników*;
- 7 - Bogusław Polak, *Od Wyższej Szkoły Inżynierskiej do Uniwersytetu Technicznego (2)*;
- 9 - (-), *30-lecie Domu Pomocy Społecznej w Cetuniu*;
- (-), *Jubileusz SOSW w Warninie*;
- 10 - Tomasz Wojciechowski, *Nawet wygrany proces nie jest sukcesem miasta*;
- Arkadiusz Janz, *Cena i kaucja oraz reklamacja towaru spożywczego!*;
- (-), *Nowa droga na lotnisko*;
- 11 - (-), *Ukraińcy zorganizowani*;

- (-), *Uwaga, piesi na drodze*;
- (-), *Lobbying samorządowy*;
- 12 - *KWSNH*;
- 13-22 - *Kroniki gmin*;
- 23 - *Krzyżówka dla optymistów*;
- 24 - Jerzy Żelazny, *Aspazja*;
- Zygmunt Królak, *Drewniany świątek*;
- 25 - Jerzy Rudzik, *Grand Prix XXIV FPR Cantate Domino dla świdwińskiego zespołu „Przed siebie”*;
- 26 - Czesław Kuriata, *Wołanie Wołynia*;
- 27 - Lech Fabiańczyk, *Myśli Marszałka - XLV*;
- 28 - Jerzy Żelazny, *Współczuję palaczom*;
- Zygmunt Królak, *Letni taniec*;
- 29 - Jerzy Rudzik, *„Dyskretny” podkop w Gross Born. „Podziemie” w oflagach*;
- 30 - Jerzy Rudzik, *Dawnych papierów czar...Odrobina humoru, szczypta ironii*

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego


Wydawca: Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13,

www.powiat.koszalin.pl

e-mail: gazeta.ziemska@gazeta.pl

Redagują: Kolegium Redakcyjne - przew. Dariusz Kalinowski; red. prow. Jerzy Banasiak, Danuta Iskrzycka, Hilary Kubsch, Czesław Kuriata, Jerzy Rudzik, Lech Fabiańczyk, Jerzy Żelazny, Tomasz Wojciechowski, Teresa Bochenek, Zbigniew Janiszewski

Druk: Wydawnictwo „Feniks”, Koszalin, Jana z Kolna 38, tel. 3 427 922

Współpraca:  www.baltic.info.pl

ska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie, **Sławomirowi Cichoniowi** dyrektorowi Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku, **Adamowi Potockiemu** nadleśniczemu Nadleśnictwa Bobolice, **Jerzemu Wicikowi** nadleśniczemu Nadleśnictwa Tychowo, **Januszowi Nykowi** byłemu prezesowi Okręgu PZW w Koszalinie. Poza ekologią, festyn propagował aktywny sposób spędzenia wolnego czasu. W trakcie imprezy odbył się rodzinny bieg do „Krainy Łososia” o puchar Starosty Koszalińskiego oraz rajd rowerowy do „Krainy Łososia” o puchar Prezesa WFOŚiGW w Szczecinie. Na placu, tradycyjnie już, znajdowały się stoiska prezentujące dorobek różnych organizacji i instytucji, rywalizujących o tytuł „Najbardziej ekologicznego stoiska”. Na stoiskach można było zweryfikować swoją wiedzę ekologiczno-przyrodniczą, podziwiać wyroby rękodzielnicze lub skosztować produktów regionalnych.

W dniu festynu odbyło się szereg imprez towarzyszących: V Promienisty Rajd Rowerowy zorganizowany przez Koszalińskie Stowarzyszenie Rowerowe „Roweria”, 44 Rajd Pieszy i Rowerowy „W poszukiwaniu kwitnącego żarnowca” przeprowadzony przez Koszaliński Oddział PTTK oraz zawody wędkarskie na jeziorze Niedalino, przeprowadzone przez Koło PZW RADEW Niedalino i zawody spinningowo-muchowe oraz gruntowe pn. „RYBY RADWI” organizatorem, których był Klub Sportowy „Jurmen” z Koszalina. Po raz pierwszy na festynie swoje umiejętności pokazali mali zapaśnicy, walcząc o medale podczas Ekozapaśniczego Turnieju Dzieci 2004-2005, przeprowadzonego przez Koszaliński Klub Zapaśniczy.

Publiczność do późnych godzin wieczornych bawiła się, czerpiąc radość z kontaktu z naturą oraz licznych atrakcji, przygotowanych przez organizatorów imprezy: Starostwa Powiatowego w Koszalinie, gminę Świeszyno, Gminny Ośrodek Kultury, sołectwo Niedalino i Ochotniczą Straż Pożarną w Niedalinie. Festyn nie odbyłby się bez zaangażowania wielu zaprzyjaźnionych instytucji i organizacji pozarządowych, w tym m.in.: Nadleśnictwa Manowo i Tychowo, Okręgu Polskiego Związku Łowieckiego w Koszalinie, Polskiego Związku Wędkarskiego Okręg Koszalin, Kół PZW RADEW Niedalino, Zachodniopomorskiego Wędkarskiego Klubu Sportowego „Jurmen”, Środkowopomorskiego Regionalnego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Koszalinie, Koszalińskiego Stowarzyszenia Rowerowego „Roweria”, Oddziału Koszalin PTTK czy Klubu Płetwonurków „MARES” w Koszalinie oraz Koszalińskiego Klubu Zapaśniczego.

Organizacja Festynu, którego celem jest promocja i ochrona bioróżnorodności obszaru Natura 2000 - Doliny Radwi, Chocieli i Chotli, była elementem szerszego projektu dofinansowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie.

Spotkanie poprowadzili: **Marek Plewa** - dziennikarz Radia Koszalin oraz debiutująca w roli prowadzącej **Marcelina Marciński** - rodowita mieszkanka Niedaliny.

Organizatorzy dziękują wszystkim za zaangażowanie i udział w imprezie!

ciąg dalszy ze str. 3



WYNIKI KONKURSÓW PRZEPROWADZONYCH PODCZAS V Ekologicznego Festynu Rodzinnego „RADEW - ENERGIA ŻYCIA” Niedalino, 8 czerwca 2013 r.

Konkurs na „Strój z materiałów wtórnych”

1. Roberta Miszczak
2. Małgorzata Huzar
3. Dżenifer Gruszka

Wyróżnienia:

- Maciej Wencki
- Michalina Cholewińska

Dodatkowe wyróżnienia komisji:

- Julia Grajper
- Milena Kuriata
- Patryk Ziuko
- Julia Łotysz
- Sandra Galińska

Konkurs „Kompozycja z materiałów wtórnych”

1. Przedszkole Gminne w Świeszynie „Ekologiczna stonoga”
2. Szkoła Podstawowa w Dunowie „Ekowypas”
3. Szkoła Podstawowa w Konikowie „Ekopotwór z Radwi”

Konkurs na „Najbardziej ekologiczne stoisko”

Kategoria I - stoisko promujące potencjał przyrodniczy i działania ekologiczne

1. Nadleśnictwo Tychowo
2. Nadleśnictwo Manowo
3. Politechnika Koszalińska

Kategoria II - stoisko propagujące ekologiczny styl życia

1. Sołectwo Drzewiany

2. Szkoła Podstawowa w Dunowie
3. Sołectwo Mierzym

Rodziny Bieg do „Krainy Łososia” o puchar Starosty Koszalińskiego

1. Mariusz Poślednik
2. Piotr Bert
3. Mariusz Szocik

Rodziny Rajd Rowerowy do „Krainy Łososia” o puchar Prezesa WFOŚiGW w Szczecinie

1. Marcin Szocik
2. Kamil Szocik
3. Mariusz Poślednik

Wędkarskie zawody spinningowo-muchowe „RYBY RADWI”

1. Mirosław Ustianowski
2. Grzegorz Boguś
3. Waldemar Bartosiewicz

Wędkarskie zawody gruntowe „RYBY RADWI”

1. Eugeniusz Kalinowski

Wędkarskie zawody splotkowe na jeziorze Niedalino

1. Bogdan Jendzejczak
2. Edward Sarnowski
3. Henryk Rozmarynowski

Opracowanie - **Anna Maciupa**

Przedwakacyjna sesja

Jednogłośnie absolutorium za budżet



Na ostatniej przed wakacjami sesji rady powiatu koszalińskiego najważniejszą sprawą było skwitowanie zarządu za wykonanie budżetu w roku minionym. Jak się powszechnie spodziewano, radni dobrze ocenili pracę kierownictwa powiatu w 2012 roku. Docenili skuteczność w pozyskiwaniu dochodów budżetowych (zrealizowano blisko 98% planowanych) oraz dochodów własnych (blisko 96%). Po stronie wydatków sytuacja wyglądała podobnie. Wydatki bieżące wykonane zostały w 95% w stosunku do planu, wydatki na zadania zlecone zrealizowano niemal w stu procentach, jedynie majątkowe zatrzymały się na poziomie 81%. Te ostatnie jednak stanowią zaledwie 14,5% wydatków ogółem.

Podkreślono, że w toku wykonywania budżetu nie tylko nie wystąpiły przekroczenia planowanych wydatków, ale wypracowane zostały dodatkowo wolne środki w kwocie przekraczającej 5 milionów złotych, którymi będzie można dysponować w przyszłości. Ostatecznie łączne dochody w roku budżetowym 2012 zamknęły się kwotą 65 mln zł, zaś wydatki - 73 mln zł. Stan zadłużenia powiatu (kredyty i pożyczki) oceniono jako bezpieczny. Na koniec grudnia wyniósł on ponad 13 mln zł, tj. nieco ponad 19% całego budżetu (przy limicie ustawowym wynoszącym 60%).

Radni jednogłośnie przyjęli uchwałę o udzieleniu absolutorium zarządowi powiatu z wykonania budżetu w roku minionym. Poza tym przegłosowali kilka innych projektów uchwał, m.in. w sprawach ustalenia planu sieci publicznych szkół ponadgimnazjalnych i specjalnych w powiecie oraz przyznawania zwolnień od obowiązkowego wymiaru godzin nauczycielom pełniącym funkcje kierownicze.

Sporą część sesji wypełniła dyskusja na temat stanu dróg powiatowych a także krajowych, obsługujących ruch turystyczny w sezonie. W ramach trybuny obywatelskiej głosił w sprawie potrzeby pilnych remontów dróg powiatowych na terenie gminy Polanów zabrali trzej polanowscy radni, którzy specjalnie w tym celu przybyli na sesję powiatową. Wypowiadali się w tej kwestii również sami radni powiatowi. Witold Kopera z Mielna sformułował wniosek, by w niedległej przyszłości problemom dróg powiatowych poświęcić odrębną sesyjną debatę. Podjęte zostały też dwie intencyjne uchwały w sprawie wprowadzenia dróg

ekspresowych S 11 i S 6 do Programu Budowy Dróg Krajowych i Autostrad na lata 2014 - 2020.

Część merytoryczną obrad poprzedziła miła uroczystość. Przewodniczący rady **Dariusz Kalinowski** oraz starostowie - **Roman Szewczyk** i **Andrzej Leśniewicz** złożyli gratulacje i wręczyli drobne upominki gimnazjalistom z Bobolic (fot. 1), którzy zajęli III miejsce drużynowo w wojewódzkich eliminacjach XXXVI Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym

w Szczecinie (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze gazety), a także sportowcom: **Filipowi Adamowowi** (fot. 2) za sukcesy w Mistrzostwach Polski i Europy w Karate Kyokushin (trener Cezary Banasiak) oraz **Karolowi Krakowskiemu**, **Dominikowi Ziętkowi** i nieobecnemu **Pawłowi Prądyńskiemu** z UKS „Kometa” (fot. 3) za medale podczas Mistrzostw Polski Juniorów i Młodzieżowców w badmintonie (trener Robert Kowalczyk).

Tekst i fot. Jerzy Banasiak

Holter dla Poradni Kardiologicznej

Kolejny holter (urządzenie rejestrujące pracę serca w sposób ciągły przez całą dobę) został zakupiony przez powiat koszaliński dla Poradni Kardiologicznej Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie. Jest to już czwarty monitor holterowski przekazany Poradni przez starostę koszalińskiego, **Romana Szewczyka**. Podobnie jak poprzednie, przyrząd zakupiony został w 50 procentach za pieniądze zebrane przez pracowników Starostwa Powiatowego w Koszalinie. Drugą połowę dołożył starosta ze środków budżetowych.

Ufundowany holter, typu DMS 300 - 3A/K o wartości ponad 8 tysięcy złotych, 11 czerwca trafił do Poradni Kardiologicznej Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie. Roman Szewczyk wręczył urządzenie dr **Annie Gąsce**, szefowej Poradni oraz dr **Andrzejowi Kondaszewskiemu**, dyrektorowi Szpitala.

Tekst i fot. Jerzy Banasiak



Na staż do Europy



Program
Uczenie się
przez całe życie

Aktywizacja młodych osób bezrobotnych to duże wyzwanie. Powiatowy Urząd Pracy w Koszalinie podejmuje ciągłe starania aby młodzi ludzie bezrobotni mogli wejść na rynek pracy.

1.08.2013r. Powiatowy Urząd Pracy w Koszalinie wspólnie z Partnerem - Stowarzyszeniem na rzecz Wspierania Zatrudnienia i Kwalifikacji Zawodowych (VFBQ) mających siedzibę w Bad Freienwalde

w Niemczech rozpoczyna realizację projektu pn. „Na staż do Europy”.

Projekt jest realizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej w ramach programu „Uczenie się przez całe życie”.

Celem głównym projektu jest zwiększenie mobilności i stworzenie możliwości młodym osobom bezrobotnym zarejestrowanym w Powiatowym Urzędzie Pracy w Koszalinie zdobycia doświadczenia zawodowego na zagranicznym rynku pracy poprzez odbycie stażu w Bad Freienwalde.

Projekt zakłada objęcie wsparciem 15 osób bezrobotnych w wieku do 35 roku życia zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Koszalinie, w szczególności osoby bez kwalifikacji zawodowych, bez doświadczenia zawodowego, bez wykształcenia średniego.

Uczestnicy projektu wezmą udział w 9-tygodniowych stażach, zorganizowanych przez naszego Partnera w firmach na terenie miejscowości Bad Freienwalde w Niemczech.

Masz mniej niż 35 lat? Posiadasz status osoby bezrobotnej? Chcesz podnieść swoje kwalifikacje, zdobyć

doświadczenie zawodowe, podszkolić język niemiecki, poznać kulturę i warunki pracy w Niemczech?

Jedź na staż do Niemiec! Nic nie stracisz, możesz tylko zyskać!

Przyjdź do Powiatowego Urzędu Pracy w Koszalinie i dowiedz się więcej!

Informacje dotyczące rekrutacji do projektu „Na staż do Europy” można uzyskać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Koszalinie, ul. Raclawicka 13, pok. 104, tel. 94 3455714

Powyższy tekst powstał w wyniku projektu realizowanego przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej w ramach programu „Uczenie się przez całe życie”. Tekst odzwierciedla jedynie stanowisko PUP w Koszalinie. Komisja Europejska ani Narodowa Agencja nie ponoszą odpowiedzialności za umieszczoną w nim zawartość merytoryczną ani za sposób wykorzystania zawartych w nim informacji.

Pieniądze dla rolników

ARiMR otrzymała zgodę na uruchomienie dodatkowych pieniędzy na dopłatę do kredytów inwestycyjnych dla rolników

To oznacza, że banki współpracujące z ARiMR mogą wznowić udzielanie rolnikom nowych preferencyjnie oprocentowanych kredytów inwestycyjnych. Całkowita ich wartość może wynieść nawet 2 mld zł. W ten sposób łączna wysokość kredytów z dopłatą ARiMR do ich oprocentowania może osiągnąć w 2013 r. wartość nawet 3 mld zł, ponieważ 1 miliard zł został przekazany rolnikom już wcześniej. Atrakcyjność tych kredytów wynika z dwóch przesłanek. Po pierwsze są one niżej oprocentowane od kredytów komercyjnych, a po drugie ARiMR pomaga w ich spłacie, pokrywając za rolnika część należnego bankowi oprocentowania. Obecnie rolnik spłaca z własnej kieszeni odsetki w wysokości 3%, resztę pokrywa za niego ARiMR.

Zainteresowanych taką pomocą zapraszamy do składania wniosków kredytowych w następujących bankach współpracujących z ARiMR:

1. Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.
2. SGB Bank S.A.
3. Bank Gospodarki Żywnościowej S.A.
4. Bank Zachodni WBK S.A.
5. ING Bank Śląski S.A.
6. Pekao S.A.

W 2013 roku można starać się o następujące kredyty inwestycyjne:

- na zakup gruntów rolnych (nKZ),
- na przedsięwzięcia realizowane w ramach programów branżowych np. przetwórstwa ziemniaków, mleka czy restrukturyzacji i modernizacji przemysłu mięsnego (nBR),
- na zakup użytków przeznaczonych na



utworzenie lub powiększenie gospodarstwa rodzinnego (nGR),

- na operacje w zakresie nowych technologii produkcji (nNT),
- na realizację inwestycji w gospodarstwach rolnych, działach specjalnych produkcji rolnej i przetwórstwie produktów rolnych oraz na zakup akcji lub udziałów (nIP),
- dla młodych rolników (nMR),
- dla grup producentów rolnych (nGP).

Szczegółowe warunki udzielania kredytów w ramach poszczególnych linii kredytowych zostały opisane w zakładce „Pomoc krajowa”.

ARiMR przypomina również, że rolnicy poszkodowani przez klęski żywiołowe mogą skorzystać ze specjalnych kredytów na wznowienie produkcji w swoich gospodarstwach tzw. kredytów klęskowych. Oprocentowanie tych kredytów jest dużo niższe w porównaniu z kredytami komercyjnymi. Wynosi bowiem ono 1,5% (w przypadku rolników, którzy posiadali stosowne ubezpieczenie swoich gruntów czy zwierząt gospodarskich) lub 3% jeśli rolnicy takiego ubezpieczenia nie mieli. Resztę należnego bankowi oprocentowania pokrywa za rolni-

ków ARiMR. Kredyty klęskowe uruchamia Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na wniosek wojewody z regionu, w którym wystąpiły klęski żywiołowe. Wniosek ten składany jest na podstawie protokołów strat sporządzonych przez wojewódzkie komisje.

W 2013 roku, podobnie jak w latach poprzednich, kredyty klęskowe mogą być udzielane, w zależności od:

- nKL01 - kredyty inwestycyjne przeznaczone na wznowienie produkcji w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej, w których wystąpiły szkody spowodowane przez suszę, grad, deszcz nawalny, ujemne skutki przezimowania, przymrozki wiosenne, powódź, huragan, piorun, osunięcie się ziemi lub lawinę,
- nKL02 - kredyty obrotowe przeznaczone na wznowienie produkcji w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej, w których wystąpiły szkody spowodowane przez suszę, grad, deszcz nawalny, ujemne skutki przezimowania, przymrozki wiosenne, powódź, huragan, piorun, osunięcie się ziemi lub lawinę.

Kredyty klęskowe z dopłatą ARiMR do ich oprocentowania udzielane są również przez sześć central bankowych, które zgłosiły się do współpracy z Agencją:

1. Bank Polskiej Spółdzielczości Spółka Akcyjna,
2. SGB - Bank Spółka Akcyjna,
3. Bank BGŻ S.A.,
4. Bank Zachodni WBK S.A.,
5. ING Bank Śląski S.A.
6. Bank Pekao S.A.

Więcej informacji na temat wymienionych kredytów można znaleźć w zakładce „Pomoc krajowa” na stronie internetowej: www.arimr.gov.pl

Politechnika Koszalińska 1968-2013

Od Wyższej Szkoły Inżynierskiej do Uniwersytetu Technicznego (2)

W lipcu 1978 r. doc. dr inż. Jan Filipkowski, jako pierwszy pracownik naukowo-dydaktyczny WSInż. uzyskał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego nauk technicznych. Przez ministra powołany został na stanowisko rektora WSInż. na lata 1978-1981. 15 lutego 1980 r., zarządzeniem Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, dotychczasowe Studium Nauk Społecznych przekształcone zostało w Instytut Nauk Społecznych. Prowadzono zajęcia z filozofii, socjologii, ekonomii i nauki o pracy.

Tymczasem fala strajków latem 1980 r., porozumienia sierpnio-we, utworzenie NSZZ „Solidarność” i „Solidarności” chłopskiej, odbiły się silnie na społeczności akademickiej. W Wyższej Szkole Inżynierskiej powstała „Solidarność”, która sformułowała wiele postulatów adresowanych nie tylko do władz centralnych, ale także do kierownictwa uczelni. Po rozpoczęciu roku akademickiego 1980/1981 studenci utworzyli Niezależny Związek Studentów (NZS), również wysuwając swoje postulaty, m.in. dotyczące zmian w programach studiów, zwłaszcza przedmiotów społeczno-politycznych. Po raz pierwszy do programów wprowadzono wybrane zagadnienia z najnowszej historii Polski. Przedmiot ten, pod nazwą Historia Polski Odrodzonej (od 1918 r.) wzbudzał ogromne zainteresowanie studentów. Wykłady były wręcz „oblegane”, brakowało miejsc w sali wykładowej.

Pracownicy i studenci Wyższej Szkoły Inżynierskiej szeroko dyskutowali na temat ordynacji wyborczej do władz uczelni, włącznie z wyborami rektora.

Właśnie na podstawie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym w 1981 r., na trzyletnią kadencję (1981-1984) na Rektora WSInż. wybrano doc. dr. hab. inż. Józefa Borkowskiego. Był wówczas najmłodszym Rektorem w Polsce. Był to dobry wybór, gdyż struktury gospodarki socjalistycznej zaczęły się rozpaść, nadchodził kryzys, zapoczątkowany stanem wojennym, który nie ominął Uczelni.

Na kadencję 1984-1987 Rektorem Uczelni ponownie wybrany został doc. J. Borkowski. Regres gospodarki odbił się na drastycznym obniżeniu środków na finansowanie szkół wyższych, powstawały pomysły likwidacji niektórych uczelni, m.in. WSInż. w Koszalinie. Rektor J. Borkowski z determinacją przeprowadził uczelnię przez te trudne lata. Położył nacisk na zwiększenie efektywności badań naukowych i ich popularyzację. Podczas Jego kadencji podwojeniu uległa liczba doktoratów i habilitacji, jak też, wielokrotny wzrost liczby pracowników z tytułem profesora. Rektor utworzył silne wydziały z pracowniami i laboratoriami. Pierwsze uprawnienia do nadania stopnia doktora nauk technicznych uzyskał Wydział Mechanicz-

ny, w zakresie budowy i eksploatacji maszyn.

W 1987 r. na kolejną kadencję rektorem wybrany został prof. dr hab. inż. Zdzisław Piątek. Powołał pełnomocników do utworzenia nowych kierunków studiów: Wychowania Technicznego i Elektroniki oraz organizacji Laboratorium Środowiskowego. Podpisane zostało porozumienie między Wojewodą Koszalińskim i Ministrem Edukacji w sprawie wznowienia inwestycji Uczelni przy ul. Gdańskiej.

W kolejnej swej kadencji Rektor Z. Piątek powołał Nauczycielskie Kolegium Języka Angielskiego (1990 r.) i Instytut Zarządzania i Marketingu (1993 r.). Wcześniej, w 1991 r., w ramach Wydziału Mechanicznego Rektor powołał Instytut Elektroniki. W 1993 r. Instytut ten przekształcony został w samodzielną jednostkę.

Przez kolejne dwie kadencje funkcję Rektora sprawował prof. dr hab. inż. Wojciech Kacalak. W 1993 r. w Uczelni studiowało 2 382 studentów dziennych i zaocznych.

Lata 1993-1999 to okres wręcz dynamicznego rozwoju Uczelni, która w 1996 r. została przekształcona w Politechnikę. Zarządzeniem Ministra Edukacji Narodowej, w 1997 r. Instytut Elektroniki przekształcony został w Wydział Elektroniki. W 1998 r. Wydział uzyskał uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora nauk technicznych w dyscyplinie elektronika.

W październiku 1996 r. rozpoczęły się zajęcia w nowym obiekcie dydaktycznym (ok. 4000 m²) przy ul. Kwiatkowskiego, przeznaczonym przede wszystkim dla potrzeb Instytutu Zarządzania i Marketingu. Uruchomione zostały zamiejscowe punkty dydaktyczne ZIM w Szczecinku, Chojnicach, Słupsku i Drezdenku. Z 7000 w 1996 r., liczba studentów w 1999 r. wzrosła do prawie 18 000. 18 marca 1999 r. prof. Mirosław Handke, minister Edukacji Narodowej podpisał zarządzenie o przekształceniu Instytutu Zarządzania i Marketingu w Wydział Ekonomii i Zarządzania.

Od 1999 r., przez dwie kadencje funkcję Rektora sprawował prof. dr hab. inż. Krzysztof Wawryn. Faktem stała się systematyczna rozbudowa Uczelni w rejonie ul. Gdańskiej i Śniadeckich. W 2000 r. oddano do użytku budynek Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska, w 2003 - budynek Rektoratu oraz Wydziału Elektroniki i Informatyki. W 2001 r. oddano na ul. E. Kwiatkowskiego ostatni już obiekt - audytorium.

Kolejnym Rektorem na dwie kadencje (2005-2012) był prof. dr hab. Tomasz Krzyżyński. Oddano wówczas kolejne obiekty w kampusie przy ul. Śniadeckich, m.in. laboratorium Inżynierii Środowiska i laboratorium Inżynierii Środowiska i Telematyki.

Uczelnia wraz z miastem zbudowała Halę Widowiskowo-Sportową na 3 000 widzów, o powierzchni netto 9 701m². Rozbudowano infrastrukturę informatyczną.

Wskutek postępującego niżu demograficznego i konieczności rezygnacji z punktów zamiejscowych w 2005 r. liczba studentów zmniejszyła się do 14 500.

Z inicjatywy Rektora prof. T. Krzyżyńskiego zrealizowany został pomysł z 2000 r. utworzenia politologicznego kierunku studiów - w 2007 r. powołano Instytut Polityki Społecznej i Stosunków Międzynarodowych z kierunkiem studiów: Europeistyka.

Aktualnie w Uczelni studiuje ponad 9 000 studentów, w tym kilkudziesięciu studentów obcokrajowców, których kształci ponad 60 profesorów, około 90 doktorów habilitowanych i około 250 adiunktów.

Studenci działają w samorządzie, kołach naukowych, w chórze akademickim, klubie tańca, w Komitecie Lokalnym AIESEC, AZS i sekcjach sportowych. Najmłodszych przyciąga Uniwersytet Dziecięcy, seniorów - Uniwersytet III wieku.

Uczelnia dla całej społeczności akademickiej jest w praktyce drugim domem, w którym spędzają wiele godzin.

Nie należę do najstarszych stażem pracowników Uczelni, gdyż pracę w WSInż. rozpocząłem w lipcu 1979 r., po przejściu z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Ale to już ponad 30 lat, przynoszących ciągle nowe wydarzenia; wiele z nich nie da się zatrzeć w pamięci, jak to z 7 kwietnia 2005 r. Po odejściu Naszego Papieża kilkoro moich seminarzystów zaproponowało, abyśmy dzień przed pogrzebem wspólnie, studenci i pracownicy, "białym" marszem przeszli z ul. E. Kwiatkowskiego pod koszalińską katedrę. W okolicy Uczelni studenci rozwiesili kilkanaście informacji o zbiorce w naszym kampusie. Zbieraliśmy się w holu Wydziału Ekonomii, m.in. cała kadra bez względu na swoje przekonania religijne, byli nasi profesorowie z Niemiec z Piotrem Garbe na czele, księża z Parafii Ducha Świętego, nasz kapelan. O wyznaczonej godzinie wymarszu wyszedłem przed budynek i oniemiałem: całą przestrzeń do ulicy Władysława IV, jezdnię, chodniki wypełniła rzesza ludzi, głowa przy głowie. Z „Barką” na ustach ruszyliśmy do katedry. Jak się później okazało, przyprowadziliśmy kilkanaście tysięcy studentów, młodzieży szkolnej i starszych mieszkańców Koszalin. Przeżyłcia tego nigdy nie zapomnę, nikt też mnie nie przekona, że młodzież nasza nie jest wrażliwa.

Inna kwestia, dla mnie ważna, bardzo osobista. W 1996 r. prowadziłem zajęcia na Zarządzaniu i Marketingu w Budowie

ciąg dalszy na str. 8

ciąg dalszy ze str. 7

i Eksploatacji Maszyn. Po ostatnim wykładzie studenci wręczyli mi list, w którym m.in. pisali: *Rozwiewa Pan, Panie Profesorze mit surowego belfra, odgradzonego od studentów murem surowości, za którym może kryje się obojętność, strach... Wprowadził Pan też aktywny sposób uczenia, pokazał, że nauka to przecież też przyjemność. Dla wielu z nas, studentów, przychodzenie na prowadzone przez Pana zajęcia istotnie nią było.*

Humorem, inteligencją i żywotnością wprost Pan, Profesorze tryska, czyniąc to w sposób zaraźliwy, przekazując olbrzymie pokłady „pozytywnej energii”. Dziękujemy serdecznie za nie i mądrość życiową oraz dojrzałość, której poniekąd przyspieszony kurs dzięki Panu przechodzimy”.

List ten jest dla mnie drogą pamiętką, świadectwem, iż nasze powołanie, nauczycieli akademickich, warte jest wielu wyrzeczeń.

Jeszcze o pewnym żarciu z 1998 r. Krótko przed inauguracją roku akademickiego wróciliśmy z wyprawy studentów i pracowników Uczelni z Maroka, organizowanej przez AZS (któremu wówczas prezesowałem), a kierowaną przez ś.p. Jurka Kiełara, niezrównanego nauczyciela i kierownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. M.in. kilkanaście osób kupiło przepiękne dzalalije i fezy. Przygotowaliśmy się wówczas do podsumowania pięciolecia istnienia naszego Instytutu Zarządzania i Marketingu; uroczystość miała się odbyć w Teatrze Bałtyckim. Przybyły władze uczelniarne z JM Rektorem prof. Wojciechem Kacalakiem, liczni goście, telewizja i prasa. Na zapleczu teatru przed rozpoczęciem inauguracji grupa naszych studentów dyskretnie przebrała się w marokańskie stroje i na dany znak zajęła miejsca na skrzydle pierwszego rzędu. Witając gości, podkreśliłem ze „śmiertelną” powagą, iż gościmy delegację studentów z Uniwersytetu w Casablance, z księżną dr Jamal na czele. W czasie wystąpienia gości oddałem jej głos. Rektor i zgromadzeni z uwagą wysłuchali wystąpienia w języku angielskim, tłumaczonym przez jednego ze studentów. Dopiero dziękując gościom za przybycie na inaugurację, zwróciłem się do Rektora, prof. W. Kacalaka, iż ta barwna grupa gości to nasi studenci. Wówczas „księżniczka” z asystą wręczyli Rektorowi bukiet kwiatów. Rektor, znany miłośnik dowcipów, z uśmiechem pogratulował studentom poczucia humoru. Warto dodać, że następnego dnia w niektórych gazetach ukazała się informacja o udziale delegacji marokańskiej w inauguracji roku akademickiego w naszym Instytucie; cóż, nie wszyscy dziennikarze dotrwali do końca uroczystości!

Dziś już nikogo nie trzeba przekonywać o znaczeniu wykształcenia dla awansu każdego człowieka, każdego kolejnego pokolenia. Dodajmy za Profesorem Jerzym Fedorowskim, że: *rozkwit myśli wzbudzonych wykształceniem otwiera przed człowiekiem szerokie możliwości wybicia się nawet wówczas, gdy nie znalazł on zatrudnienia w swoim zawodzie.*

Natomiast rzadziej, co widoczne było gołym okiem już w okresie kryzysu gospodarki socjalistycznej lat osiemdziesiątych, podnosi się, iż nauka i szkolnictwo wyższe

odgrywają tym większą rolę ekonomiczną, im kraj jest uboższy, intelektualnie zaniedbany. Szkoła wyższa jest bowiem potężnym instrumentem wszechstronnego oddziaływania na sytuację ekonomiczną regionu, zwłaszcza zaś miasta, w którym powstała. Szkoła wyższa, jak przysłowiowy magnes, przyciąga ludzi o najwyższych kwalifikacjach, którzy zaczynają wpływać twórczo nie tylko na rozwój reprezentowanej przez siebie dyscypliny naukowej, ale swoją osobowością i talentami, poprzez swoich uczniów i studentów oddziałują na wszystkie sfery życia. Uczniowie i absolwenci szukają miejsc pracy, często wyjeżdżają za granicę i tam w swoisty sposób promują swoją Uczelnię.

Uczelnia wyższa swoim potencjałem szybko przekształca miejscowość, w której powstała, spełnia swoją rolę kreatywną. Każdy nowy student stwarza nowe miejsca pracy: odżywia się tam, zaopatruje w książki

i programy komputerowe, odzież, jeździ miejskimi środkami lokomocji, często wynajmuje stancję. Ale też bawi się, nie gardzi piwem, kupuje płyty, kwiaty dziewczynie...

Wielu moich absolwentów i studentów, szukając pracy i godziwych warunków do życia, rozproszyło się po świecie. Najczęściej spotykam ich w Wielkiej Brytanii. Większość z nich łączy jednak sentyment za krajem, za swoją Uczelnią, o której mówią dobrze, często wymieniając nazwiska nauczycieli, którzy wywarli pozytywny wpływ na kształcenie ich osobowości.

W roku 45-lecia mojej Uczelni życzę im jak najlepiej, z nadzieją, iż w nieodległej przyszłości będę spotykał ich w naszym kraju, w naszym Koszalinie - w mieście, które swoją obecnością tak silnie ożywił i wzbogacił: młodością, wiedzą i uśmiechem.

Bogusław Polak

Zobacz jak działają Fundusze Europejskie

Jeśli szukasz finansowania dla swojego projektu lub realizujesz projekt finansowany ze środków Unii Europejskiej

Oferujemy:

- konsultacje
- doradztwo
- szkolenia
- spotkania informacyjne

Tel. 94 31 77 407 | gpi-koszalin@wzp.pl Lokalny Punkt Informacyjny
www.pi.wzp.pl/koszalin Koszalin, al. Monte Cassino 2

PUNKT INFORMACYJNY
MARSZAŁKA JĘDRZEJA ŚWIERCZA

Pomorce
Zachodnie

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

30-lecie Domu Pomocy Społecznej w Cetuniu

21 czerwca 2013 roku Dom Pomocy Społecznej w Cetuniu obchodził Jubileusz 30-lecia działalności. Z tej okazji odbyło się spotkanie z władzami powiatu koszalińskiego, kierownictwem powiatowego centrum pomocy rodzinie, z władzami gminy oraz dyrektorami zaprzyjaźnionych domów pomocy społecznej.



Wśród zaproszonych gości byli: starosta koszaliński **Roman Szewczyk**, sekretarz powiatu **Agnieszka Maślińska**, dyrektorzy wydziałów Starostwa: **Agnieszka Podgórska** i **Tomasz Hołowaty**. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie reprezentowali: **Mirosława Zieleny** - dyrektor PCPR oraz **Katarzyna Oryczewska** i **Anna Wyszyńska**. W uroczystości uczestniczyli również wódcze miasta i gminy Polanów: **Grzegorz Lipski** - burmistrz i **Piotr Górniak** - wiceburmistrz. Wśród gości nie zabrakło dyrektorów domów pomocy społecznej z powiatu koszalińskiego oraz z Bornego Sulinowa.

Uroczystość rozpoczęła się od pokazu slajdów, które przedstawiały zachodzące zmiany w działalności domu w latach 1983-2013 r., zarówno te dotyczące sprawowania opieki, jak i warunków bytowych mieszkańców. Komentarz do slajdów przedstawił dyrektor placówki **Józef Niwiński**. Pracujące od początku powstania domu panie: **Stefania Szczupakowska**, **Bernadeta Skowrońska**, **Lilla Lewandowska**, **Krystyna Bobro** i **Danuta Kułak** oprócz kwiatów i listu gratulacyjnego otrzymały jubileuszowe upominki.

Zaproszeni goście złożyli na ręce dyrektora domu życzenia dla pracowników oraz listy gratulacyjne i upominki. Spotkanie zakończyło się wspólnym obiadem. Po godzinie 16:00 rozpoczęła się impreza integracyjna „Sobótka 2013”.

Jubileusz SOSW w Warninie

Już od trzydziestu pięciu lat kolejne pokolenia nauczycieli, wychowawców, pracowników administracji i obsługi tworzą w Warninie szkołę dla uczniów niepełnosprawnych intelektualnie. Stworzenie doskonałej szkoły było priorytetowym zadaniem jej pierwszego dyrektora **Zbigniewa Jandaczka**, który trzydzieści pięć lat temu z niewielką grupą współpracowników tworzył jej podwaliny. Borykał się z wieloma trudnościami natury organizacyjnej i metodycznej.

Jego następcą, **Stanisław Mytnik**, dyrektor w latach 1982-1992, włożył wiele wysiłku w dostosowanie pomieszczeń placówki do zajęć z dziećmi niepełnosprawnymi intelektualnie. Za czasów jego dyrektorowania wszyscy poznaliśmy słowo integracja. Prężnie działało harcerstwo. W ramach Nieprzetartego Szlaku odbywały się liczne obozy, zloty, biwaki. W kalendarzu masowych imprez turystycznych zaistniał „Rajd Czerwonego Słoneczka”, który organizowany jest do dzisiaj. Był również współorganizatorem ruchu Olimpiad Specjalnych.

Udział uczniów naszego Ośrodka w imprezach sportowych organizowanych w ramach tego ruchu otworzył przed dziećmi drzwi do świata. Po odejściu na emeryturę działał nadal przez wiele lat w ruchu Olimpiad Specjalnych, wychowankowie podążyli za nim i ruszyli w świat, byli w USA, Hiszpanii, Norwegii, Grecji.



Kolejnym dyrektorem Ośrodka został Wojciech Rzemieniewski. Dyrektorował w latach 1992-1999. Kontynuował dobre wzory poprzednika. Powołał do życia pierwszą na Pomorzu szkołę przysposabiającą do pracy zawodowej dla uczniów upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym. Angażował się w działalność ruchu Olimpiad Specjalnych, zapoczątkował erę turnusów rehabilitacyjnych. Zapoczątkowana została także współpraca zagraniczna, dzięki której podopieczni wyjechali na Węgry.

Dzisiaj SOSW w Warninie to sprawnie funkcjonująca instytucja oświatowa. Dyrektorem jej jest od 1 marca 1999 r. **Alina Składanek**. - *Jest to instytucja, która w swoim założeniu i zgodnie ze swoją misją jest wyjątkowa. Ponieważ tworzą ją wyjątkowi ludzie: uczniowie i pracownicy. Panuje tu szczególna atmosfera i wzajemna życzliwość. Troska o drugiego człowieka to codzienne motto naszej pracy* - mówi pani dyrektor.

- *Dzisiaj z perspektywy 35 lat pracy możemy pochwalić się wieloma osiągnięciami w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Wypracowaliśmy metody pracy oparte na wykorzystaniu naturalnych warunków dostosowując je do potrzeb i możliwości naszych podopiecznych, czerpiąc inspirację z otoczenia, jakie mamy wokół Ośrodka. Mamy tutaj wielką salę doświadczenia świata, w której z powodzeniem możemy realizować główne założenia pedagogiki specjalnej i jej twórców, np.: O. Decrolega i jego przesłanie „Do życia przez życie” i M. Montessori „Pozwól mi zrobić to samemu”.*

Stworzona baza dydaktyczna daje możliwość prowadzenia zajęć za pomocą najnowszych metod pedagogiki specjalnej. Możliwość odbywania zajęć w profesjonalnie do tego przygotowanych pomieszczeniach, takich jak: pracownia gospodarstwa domowego, pracownia ceramiczna, Sala doświadczenia świata, sala do zajęć SI, sala hydromasażu i prowadzenie ich przez wysoko wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną daje szansę na odniesienie sukcesu każdemu z uczniów.

Tutaj dzieci czują się bezpiecznie i są szczęśliwe. Mają to, czego potrzebuje człowiek - dom, rodzinę i miłość, to wszystko dawali im i dają dawni i obecni pracownicy tej szkoły.

Misją szkoły jest wychować takiego ucznia, który będzie przygotowany do realizacji zadań życia codziennego, zawodowego oraz do podejmowania różnych ról społecznych w środowisku w miarę możliwości samodzielnie, niezależnie i godnie. Realizuje się to poprzez pełen cykl kształcenia uczniów niepełnosprawnych intelektualnie począwszy od Szkoły Podstawowej, przez Gimnazjum, kończąc edukację kształceniem ponad gimnazjalnym w Szkole Przysposabiającej do Pracy. Ośrodek zajmuje się również nauczaniem osób z głęboką wieloraką niepełnosprawnością intelektualną. (x)

Na zdjęciach: Obrazki z uroczystości jubileuszowych.

Nawet wygrany proces nie jest sukcesem miasta

Rozmowa z Andrzejem Kierzkim, zastępcą prezydenta Koszalina d.s. polityki gospodarczej

- Panie Prezydencie sąd pierwszej instancji w Koszalinie oddalił pierwsze pozwy najemców ZBM domagających się - ich zdaniem - niesłusznego podwyższonego czynszu. Czy według pana wygrany proces to sukces miasta?

- Zacznę od tego że nie uważam tego za sukces, co najwyżej taki proces jest oznaką braku zaufania mieszkańców. Unieważnienie przez Wojewódzki Sąd Administracyjny poprzedniego „Programu Gospodarowania Gminnym Zasobem Mieszkaniowym” nie ma wpływu na funkcjonowanie budownictwa komunalnego. Rozumiem, że ludziom zyje się dzieżko, ale chcąc nie chcąc wszyscy mieszkańcy Koszalina dopłacają do utrzymania budynków Zarządu Budynków Mieszkalnych. Jakikolwiek zwrot wpłaconych czynszów spowodowałby daleko idące trudności.

- Czy ktoś wycofał pozew? Zdarzyła się taka sytuacja?

- Tak, zrobiło to na razie dziewięć osób. Do rozpatrzenia w sądzie czeka jeszcze ponad sto pozwów. Warto wspomnieć, że o zwrot czynszów starały się nawet takie osoby, które otrzymywały z koszalińskiego MOPS dodatek mieszkaniowy. Były w sumie trzy rozprawy. Czy będzie odwołanie osób pozywających miasto do sądu drugiej instancji, trudno mi powiedzieć.

- A planujecie podwyżki czynszów o 10% w mieszkaniach komunalnych i socjalnych w tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych?

- To jest kwestia do zastanowienia się, bo budynki ZBM wymagają coraz większej ilości remontów, było sporo wyburzeń, dużo jest konserwacji, napraw bieżących. Ale na chwilę obecną nie ma jakichś decyzji co do podwyżki i jej wielkości w tym roku.

- A co z odpracowaniem zadłużenia, z eksmisjami?

- Wszyscy którzy nie radzą sobie z płaceniem czynszu, mają zadłużenie, powinni skorzystać z pomocy jaką oferuje ZBM w tym zakresie. Można zadłużenie odpracować, albo spłacić w ratach, zamienić zadłużone mieszkanie na inne. Brak reakcji w odpowiednim czasie grozi pozew o eksmisję, a następnie samą eksmisją. Program likwidacji długu poprzez świadczenie rzeczowe na rzecz miasta np. w formie sprzętania klatek schodowych, czy roznoszenia korespondencji daje możliwość spłaty zaległości. Zajęcie znajdą osoby bez wykształcenia i te z wykształceniem wyższym. Termin i rodzaj takiego świadczenia jest z każdym ustalany indywidualnie. Chciałbym tylko nadmienić, że w programie tym może znaleźć miejsce aż do pięciuset osób.

Rozmawiał: **Tomasz Wojciechowski**

Przebudowa dofinansowana

Nowa droga na lotnisko

Zarząd województwa zachodniopomorskiego wyłoży 25 mln zł, a gmina Świeszyno dorzuci jeszcze milion z budżetu, żeby przebudowana została droga wojewódzka nr 167. Trasa liczy 12,2 km długości, a wiedzie z Koszalina, przez Świeszyno, do Zegrza Pomorskiego.

Przedsięwzięcie jest związane z planowaną reaktywacją lotniska pasażerskiego pod Koszalinem. W wakacje 2015 roku ma się odbyć pierwszy rejs powiatowy z Zegrza Pomorskiego do Warszawy. Potrzebna jest należyta droga dojazdowa, która ominię krajową „jedenastkę” i jednocześnie będzie dodatkowym połączeniem komunikacyjnym na lotnisko.

Andrzej Jakubowski, wicemarszałek zachodniopomorski, zapowiedział, że z puli pieniędzy na inwestycje na kolejne lata zarząd województwa przeznaczy 25 mln zł na modernizację odcinka drogi nr 167. Wójt **Ryszard Osioły** też obiecuje wsparcie w wysokości 1 mln zł, aby poprawić fatalny stan dróg w gminie Świeszyno. Z kolei **Bogdan Krawczyk**, dyrektor Zachodniopomorskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich (ZZDW) w Koszalinie, wprost mówi, że inwestycja jest niezbędna, bo to jeden z najbardziej zaniedbanych odcinków w całym regionie.

Do 16 lipca br. rozstrzygnięty zostanie przez ZZDW przetarg na poprawę stanu nawierzchni, a także powstanie chodników i ścieżek rowerowych oraz dodatkowo mostu nad Radwią w Niedalinie. Roboty mają ruszyć w czasie wakacji, a potrwają do końca listopada 2014 r. (m)

Powiatowy Rzecznik Konsumentów radzi:

Cena i kaucja oraz reklamacja towaru spożywczego



Okres wakacyjny charakteryzuje się zwiększoną częstotliwością drobnych zakupów spożywczych. W tej materii pytania konsumentów najczęściej dotyczą ceny, możliwości wymiany lub zwrotu opakowań wielorazowego użytku oraz sposobu składania ewentualnych reklamacji.

Cena, jako jedna z podstawowych informacji jaką sprzedawca jest zobowiązany udzielić konsumentowi przed zawarciem umowy, powinna być podawana w wartościach brutto, z uwzględnieniem wszystkich opłat, podatków i narzutów. Co do zasady w uwidocznionej cenie powinny być

ujęte wszystkie jej składowe. Jedyne w drodze wyjątku dopuszczalne jest umieszczenie w reklamie wyraźnego odesłania do innych źródeł informacji gdzie potencjalny klient może poznać pełną cenę oferowanej rzeczy.

W przypadku sprzedaży towarów rozlewanych, porcjowanych bądź paczkowanych, oprócz ceny jednostkowej (np. za butelkę napoju, porcję kurczaka, czy paczkę kawy) powinna być podana również cena za jednostkę miary (np. litr napoju, kilogram kurczaka, czy kilogram kawy). W przypadku sprzedaży luzem informację o cenie umieszcza się przy artykule.

Pamiętajmy, iż sprzedawcę obowiązuje cena oferowana na półce, która powinna być tożsama z ceną uiszczaną przy kasie.

Stosownie do obowiązujących przepisów sprzedawcy są zobowiązani do przyjmowania zwracanych i na wymianę opakowań wielokrotnego użytku po produktach w takich opakowaniach, które znajdują się w ich ofercie handlowej. Oznacza to, iż sprzedawca ma obowiązek przyjęcia opakowania zwrotnego (np. butelki) na wymianę (zakup nowego towaru), jeżeli posiada w swej ofercie dokładnie ten właśnie produkt, identyczny w opakowaniu zarówno co do kształtu, materiału jak i etykiety, bez względu na to w jakim punkcie sprzedaży towar ten został wcześniej nabyty. Natomiast w sytuacji chęci uzyskania zwrotu kaucji za opakowanie, konsument ma obowiązek okazania się dowodem nabycia towaru w danym punkcie sprzedaży - np. paragonu.

W razie konieczności zgłoszenia reklamacji towaru spożywczego należy ją złożyć w terminie do 3 dni od daty zakupu - w przypadku towaru nabytego luzem, lub trzech dni od daty otwarcia - w przypadku towaru nabytego w opakowaniu. Towar w opakowaniu może być reklamowany przed upływem okresu jego przydatności do spożycia.

Arkadiusz Janz

Konferencja przed festiwalem dziecięcym

Ukraińcy zorganizowani

38. Festiwal Ukraińskich Zespołów Dziecięcych na deskach Bałtyckiego Teatru Dramatycznego poprzedziła konferencja sprawozdawczo-wyborcza Rady Koszalińskiego Oddziału Związku Ukraińców w Polsce. Przewodniczącym organizacji nadal pozostaje Roman Biłas, koszaliński przedsiębiorca.

Rada przyjęła jednogłośnie sprawozdanie z 4-letniej działalności i udzieliła absolutorium ustępującemu zarządowi. Organizacja ma się czym pochwalić, bo kadencja obfitowała w wiele wydarzeń kulturalnych, m.in. festiwali, spotkań, prezentacji książek i publikacji naukowych, spektakli teatralnych, koncertów muzycznych i Małynek - ukraińskich balów noworocznych. Wśród nowych projektów warto wymienić np. cykliczne wsparcie Szkoły z Ukraińskim Językiem Nauczania w Białym Borze poprzez wpłaty 1 procenta podatku, przy współpracy z koszalińskim Klubem Kiwanis. Podczas minionej kadencji udało się wyremontować siedzibę Związku przy ul. Piłsudskiego 6/1 za kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych pozyskaną od sponsorów prywatnych.

Przewodniczącym zarządu oddziału na kolejną kadencję został wybrany **Roman Biłas**. Jego zastępcami są: **Włodzimierz Fil** i **Roman Radziwonowicz**, skarbnikiem jest **Justyna Moskalić**, sekretarzem - **Lubomira Kierkosz**, zastępcą sekretarza - **Daria Oleszko**, a członkami zarządu zostali: **Włodzimierz Kaczor**, **Marek Syrym** i **Andrzej Drozd**.

Rada wybrała również delegatów na VII Zjazd Krajowy Związku Ukraińców w Polsce, który odbędzie się w dniach 22-23 października br. w Warszawie. Delegatami zostali wybrani: **Roman Biłas**, **Roman Radziwonowicz**, **Włodzimierz Fil**, **Daria Oleszko**, **Stefania Łajkosz**, **Marek Syrym** i **Andrzej Drozd**.

Związek liczy obecnie 432 członków w 9 kołach. Ich przewodniczącymi w tego-

rocznych wyborach lokalnych zostali wybrani: **Roman Radziwonowicz** w Koszalinie, **Włodzimierz Fil** w Białym Borze, **Jerzy Mariak** w Szczecinku, **Włodzimierz Kaczor** w Kołobrzegu, **Stefania Terefenko** w Wałczu, **Michał Kurdyła** w Świdwinie, **Miron**

Duńczak w Przećminie i **Zofia Łajkosz** w Bielicy. Wakat jest w Charzynie.

W regionie koszalińskim mieszka kilkadziesiąt tysięcy Ukraińców, a w samym Koszalinie blisko 2 tysiące.

Tekst i fot. (m)



W dwudniowym XXXVIII Festiwalu Ukraińskich Zespołów Dziecięcych - Koszalin 2013 wzięła udział rekordowa liczba - prawie 300 młodych wykonawców, m.in. z Przemysła, Bielska Podlaskiego, Czeremchy, Lęborka, Elbląga, Borzytuchomia, Kołobrzegu, Trzebiatowa, Słupska czy Białego Boru. Publiczności zaprezentowali ukraiński śpiew, muzykę, taniec oraz małe formy teatralne, a także kabaret.

Uwaga, piesi na drodze

Walka o dwa ronda

„Panie ministże transportu czas na bobolicke ronda” - takie hasło widniało na transparenecie, który nieśli uczestnicy protestu w Bobolicach. Akcja wzięła się stąd, że przez miasto przebiegają dwie drogi krajowe nr 11 i 25. W wakacje na jednej z głównych tras turystycznych nad Bałtyk Bobolice nie tylko w weekendy przeżywają paraliż komunikacyjny. Niestety, w planach resortu nie ma ani obwodnicy, ani budowy, bo Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie widzi problemu, ponieważ w Bobolicach i okolicach nie dochodzi do... wypadków drogowych. Władze miasta z burmistrzem **Mieczysławą Brzozą** zabiegają o wybudowanie dwóch rond za około 5 mln zł. Aby przyspieszyć sprawę, protest przygotował **Zbigniew Czarniecki**, przewodniczący Rady Miejskiej w Bobolicach. Na razie efektem akcji jest zintegrowanie mieszkańców, lecz resort wciąż sprawy nie widzi.

(m)

Ekspresowa

**droga nad morze
to wzrost gospodarczy**

Lobbing samorządowy

Droga ekspresowa S11 ma przebiegać przez województwa: zachodniopomorskie, wielkopolskie, śląskie i opolskie na ponad 550-kilometrowej trasie, aby łączyć port morski w Kołobrzegu z portem lotniczym w Pyrzowicach. W Koszalinie odbyło się VII Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Gmin, Powiatów i Województw „Droga S11”.

Lobbowanie na rzecz przebudowy ruchliwej, ale wąskiej trasy w czteropasmowe jezdnie trwa od siedmiu lat. Stowarzyszenie zarejestrowało się w 2007 r. Obecnie organizacja skupia 54 gminy. Będzie ich 15 więcej, m.in. Białogard i Słupsk, bo specjalną uchwałą w Koszalinie umożliwiono powołanie członków wspierających inicjatywę.

Nieustannie pojawiają się postulaty samorządowe, m.in. w sprawie budowy dwóch rond w Bobolicach (powiat koszaliński), choć najwięcej żądań stawia Wielkopolska.

- *Dostępność transportowa jest ważna, bo prowadzi do rozwoju regionów i osiągnięcia kolejnych punktów procentowych wzrostu gospodarczego z napływu kapitału krajowego i zagranicznego - uważa Boże-*

na Przewoźna, prezes zarządu stowarzyszenia.

Z kolei **Piotr Jedliński**, wiceszef organizacji i prezydent Koszalina, podkreśla większe możliwości pozyskania inwestorów z południa Polski, żeby życie gospodarcze toczyło się przez rok, a tylko w wakacje. Region koszaliński ma pozytywne decyzje środowiskowe i czeka na ruch ze strony Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Stowarzyszenie wysłało apele do premiera RP i ministra transportu, aby przebudowa krajowej „jedenastki” (przyszła droga S11 pokrywa się niemal z trasą) znalazła się w programie inwestycji na lata 2014-2020.

Na razie plonem działalności lobby samorządowego jest zaakceptowanie przez Komisję Europejską włączenia przyszłej drogi S11 do modyfikowanej sieci transportowej TEN-T.

- *Droga S11 jednocy wszystkich niezależnie od poglądów politycznych, aby Pomorze Środkowe przestało być białą plamą komunikacyjną - twierdzi Janusz Gromek, prezydent Kołobrzegu.*

Podczas czerwcowych obrad XXVIII sesji Rady Powiatu Koszalińskiego samorząd w formie uchwał jednogłośnie poparł wprowadzenie budowy drogi ekspresowej S11 do Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2020, a także S6 w tym samym programie i terminie. *(m)*



Koszalińska Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych

ul. Batalionów Chłopskich 79, 75-333 Koszalin
tel./fax 94 341 45 27, 94 346 14 60, 94 346 14 61

Zapraszamy na studia wyższe I-go stopnia (licencjackie) na kierunki:

PEDAGOGIKA

o specjalnościach:

- edukacja obronna
i bezpieczeństwo publiczne,
- resocjalizacja,
- pedagogika
opiekuńczo - wychowawcza.

ADMINISTRACJA

o specjalnościach:

- administracja publiczna,
- administracja europejska,
- administracja ochrony
środowiska.

II-go stopnia (magisterskie)

na kierunek:

PEDAGOGIKA

**Termin
składania
dokumentów
do 30 września
2013 roku**



**ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ
NA STUDIA PODYPLOMOWE**

www.kwsnh.edu.pl



IX Festyn Wodny Gminy Będzino już za nami!

W sobotę 15 czerwca br. nad jeziorem Jamno w Podamirowie odbył się IX Festyn Wodny Gminy Będzino połączony z regatami żeglarskimi. Operacja została współfinansowana przez Unię Europejską ze środków finansowych Europejskiego Funduszu Rybackiego zapewniającą inwestycję w zrównoważone rybołówstwo.

Prognozy pogodowe były dość optymistyczne i regaty odbyły się zgodnie z planem. Ich rozpoczęcie odbyło się w Ośrodku Żeglarskim „TRAMP” w Mielnie uroczystym otwarciem a następnie przystąpiono do rywalizacji w 5 kategoriach jachtów.

Organizatorami imprezy byli - wójt gminy Będzino, starosta powiatu koszalińskiego, prezes Środkowopomorskiego Regionalnego WOPR w Koszalinie, komandor Klubu Morskiego „TRAMP” w Mielnie, Gminy Ośrodek Kultury w Będzinie oraz Zespół Szkół im. Ludzi Morza w Mścicach. Jednym z głównych fundatorów festynu była Mieleńska Lokalna Grupa Rybacka (MLGR). IX Festyn Wodny Gminy Będzino - Podamirowo 2013 promował przedsięwzięcia Mieleńskiej Grupy Rybackiej oraz stanowił ofertę rekreacyjno-kulturową nie tylko dla mieszkańców gminy Będzino ale również mieszkańców naszego powiatu i przyjezdnych gości.

W festynie wzięły udział dzieci ze wszystkich szkół gminy Będzino, drużyny żeglarskie powiatu koszalińskiego oraz

mieszkańcy okolicznych miejscowości. W atmosferę i klimat regat żeglarskich wprowadzał wszystkich uczestników występ Chóru „Dominanta” z Zespołu Szkół im. Ludzi Morza z Mścic ze specjalnie przygotowanym repertuarem piosenki szantowej. Swoją dorobek artystyczny prezentował zespół muzyczny „AKORD” z Koszalina, który przygrywał również uczestnikom festynu w dalszej części imprezy podczas zabawy tanecznej. W trakcie festynu młodzież ze

szkół gminy Będzino pływała łódkami, które udostępniło Środkowopomorskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Koszalinie oraz brała udział w różnego rodzaju zabawach i konkurencjach sportowo-rekreacyjnych promujących aktywny wypoczynek nad wodą.

Amatorów dobrej rozrywki nie brakowało. Wszyscy uczestnicy festynu i regat zaproszeni zostali na gorącą kielbaskę i tradycyjnie - grochówkę z kuchni polowej, a także otrzymali koszulki i inne gadzety promujące MLGR.

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć i filmu z wydarzenia pod poniższym adresem:
<http://bedzino.pl/odbyl-sie-ix-festyn-wodny-gminy-bedzino/>



Będzińscy gospodarze na Żuławach

Właściciele gospodarstw agroturystycznych oraz rolnicy z terenu gminy Będzino uczestniczyli w wyjeździe studyjnym na teren woj. pomorskiego, powiat malborski. Zwiedzili dwa gospodarstwa o profilu agroturystycznym - Rancho w Dębnie oraz Stary Park w Stogach Malborskich. Pobyt w gospodarstwach był wymienną okazją oderwania się od codziennej pracy w gospodarstwie, podpatrzenia co i jak robią inni, wymiany na gorąco spostrzeżeń, podzielenia się doświadczeniami. Dużą atrakcją było zwiedzanie zamku krzyżackiego w Malborku i okolic Malborka. Szkolenie organizowane od lat przez TZD w Koszalinie nadal cieszy się sporym zainteresowaniem. Wyjazd sfinansowali Urząd Gminy w Będzinie oraz uczestnicy wyjazdu.

Organizatorka wyjazdu **Krystyna Polańczyk**



Powiatowe zawody sportowo-pożarnicze

22 czerwca w Biesiekierzu odbyły się powiatowe zawody sportowo-pożarnicze jednostek OSP z terenu powiatu koszalińskiego. Gminę Będzino reprezentowały jednostki OSP Będzino (broniąca tytułu mistrzowskiego) oraz OSP Dobrzyca (wice-mistrz powiatu w poprzednich zawodach).

Kolejny raz nasze jednostki wykazały chęć i zaangażowanie w przygotowaniach do zmagania, co zaowocowało bardzo dobrymi wynikami. OSP Będzino trzeci raz z rzędu zostało mistrzem powiatu koszalińskiego w sportach pożarniczych, natomiast OSP Dobrzyca uplasowała się na drugim miejscu zdobywając wice mistrzostwo.

Komendant Gminny
Ochrony Przeciwpożarowej
Krzysztof Szczur

Mały Ekolog

13 czerwca 2013 r. dzieci z oddziałów zerowych przedszkoli i szkół z terenu gminy Będzino wzięły udział w Międzyszkolnym Konkursie Ekologicznym „Mały Ekolog” w Szkole Podstawowej w Konikowie.

W konkursie uczestniczyło 19 trzyosobowych zespołów ze szkół powiatu koszalińskiego. Gminę Będzino reprezentowało 5 drużyn: Przedszkole Samorządowe w Mścicach, Przedszkole Samorządowe w Będzinie, Szkoła Podstawowa w Dobrzycy, Zespół Szkół w Mścicach Szkoła Podstawowa, Zespół Szkół im. Kardynała Ignacego Jeża w Tymieniu Szkoła Podstawowa.

Materiał na stronę zebrał: **Mateusz Dębowski**



40 lat Przedszkola w Biesiekierzu

23 maja Gminne Przedszkole w Biesiekierzu świętowało 40-lecie istnienia. Obchody rozpoczęły się uroczystą Mszą Świętą w Kościele Parafialnym pod wezwaniem Chrystusa Króla w Biesiekierzu. Mszę Świętą celebrował ks. Zbigniew Kukiel - proboszcz parafii.



Na święto naszego przedszkola przybyło wielu znakomych gości: wójt gminy **Marian Hermanowicz**, zachodniopomorski wicekurator **Krzysztof Rembowski**, przedstawiciele Rady Gminy wraz z przewodniczącym **Janem Balcerzakiem**, soltysi, dyrektorzy zaprzyjaźnionych szkół

podstawowych gminy Biesiekierz i przedszkoli oraz instytucji współpracujących z przedszkolem, emerytowani nauczyciele i pracownicy przedszkola, przyjaciele przedszkola, absolwenci, rodzice oraz dzieci.

Uroczystość przedszkolną poprowadzili absolwent **Mateusz Olczak** i obecny

przedszkolak **Cyprian Domblat**, którzy w sposób zabawny i humorystyczny poprezentowali część artystyczną imprezy.

Dzieci, począwszy od najmłodszych po grupy najstarsze, wystrojone w przepiękne kostiumy, popisywały się tańcem i śpiewem. Występy wzruszyły, rozbawiły i zadziwiły widownię. Przez scenę przewijały się tańczące i śpiewające „Słoneczka” i „Motylki”. Śpiewem uświetnili naszą uroczystość nasi absolwenci - obecnie uczniowie Szkoły Podstawowej w Świeminiu i Gimnazjum w Biesiekierzu.

Gminne Przedszkole utworzone 3 października 1972 r. przy Stacji Hodowli Roślin Biesiekierz w Kotłowie powstało z inicjatywy dyrekcji SHR, i Inspektoratu Oświaty PPRN w Koszalinie. Organizacją przedszkola od podstaw od września 1972 roku zajęła się pierwsza dyrektor **Władysława Małocha**. Mimo funkcjonowania w trudnych warunkach przedszkole stale rozwijało się. W 1994r. zostało przeniesione do obecnej siedziby, a funkcję dyrektora objęła **Halina Jakubek** i piastowała ją do roku 2001. Obecnie warunki pracy nauczycieli i pobytu dzieci w przedszkolu są znakomite. Można bez przeszkód skupić się na pracy z dziećmi, podejmować wychowawcze inicjatywy, nakierowane na wszechstronny rozwój dzieci, efektywnie współpracować z rodzicami i środowiskiem.

Wszystkim, którzy przybyli na naszą uroczystość: rodzicom, babciom, naszym koleżankom, kolegom i sponsorom, którzy z serca pomagali nam w przygotowaniach, gorąco dziękujemy. Uczestnicy uroczystości otrzymali okolicznościowe upominki: gazetkę z historią Przedszkola, miś z logo oraz buttony.

Rodzinne święta w gminie Biesiekierz



Imprezę z okazji Dnia Dziecka, zorganizowało wiele sołectw z gminy Biesiekierz jak również Biblioteka Publiczna Gminy Biesiekierz przy współpracy Świetlicy Wiejskiej oraz sołectwa w Biesiekierzu i Kotłowie oraz stowarzyszenia działające na terenie naszej gminy.

Podczas spotkania bibliotekarki przeprowadziły liczne konkursy sprawnościowe, zręcznościowe oraz inne gry i zabawy. Dzieci chętnie i licznie uczestniczyły w konkurencjach. Każde dziecko za udział w zabawach otrzymało nagrodę. Po zakończeniu zmagania konkursowych na wszystkich uczestników czekała pyszna kiełbaska z grilla. Na zakończenie spotkania dzieci otrzymały słodki poczęstunek - lody. W spotkaniu wzięło udział ponad 100 osób. Serdecznie

dziękujemy wszystkim mamom za pomoc. Milusińskim życzymy wszystkiego co najlepsze.

Aleksandra Sowa

Tradycją w sołectwie **Laski Koszalińskie** stała się organizacja imprez, festynów i uroczystości dla wszystkich mieszkańców. Sołtys, rada sołecka, radna, opiekun świetlicy oraz wolontariusze łączą siły i przystępują do pracy. I tak, maj przywitał nasze kochane mamy wspólną rodzinno-sportową majówką organizowaną przez opiekuna świetlicy, zaś w czerwcu nasze pociechy miały swój wielki dzień.



Z okazji Dnia Dziecka dla uczniów Szkoły Podstawowej w Świeminiu zorganizowano zabawę na przepięknej polanie w Nosowie. Przygotowano wiele atrakcji: ognisko, pieczenie kiełbasek na grillu, słodki poczęstunek. Imprezie towarzyszyły również konkursy i gry, które kreowały panie nauczycielki.

Każdy uczeń otrzymał także prezent - wręczali je wychowawcy klas.

Zorganizowana została również zabawa dla dzieci przy współpracy sołtysa, **Józefa Ryfuna** ze świetlicą wiejską. Przygotowano różne atrakcje: grill z kiełbaskami, słodczyce, napoje, konkursy z nagrodami, w tym plastyczny w trzech kategoriach wiekowych, wiedzy o bajkach dla młodszych i starszych dzieci oraz tańce i zabawy przy muzyce.

Daria Franczak



Bobolicki Uniwersytet Trzeciego Wieku - 5 lat minęło

Stuchaczami Bobolickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku są wspaniali, niezwykle twórczy i otwarci ludzie. Ludzie, którzy kochają życie, kochają świat, ludzie, którzy mają swoje pasje - takimi słowami Jolanta Stępień rozpoczęła uroczystość z okazji obchodów V urodzin BUTW-u połączoną z podsumowaniem projektu: Bobolicki Uniwersytet Trzeciego Wieku - 5 lat minęło.



Uroczystość uświetnił występ Świńskiego Chóru Kameralnego „Sonores” pod dyrekcją **Bolesława Kurka**. Prezentem dla słuchaczy był występ **Joanny Janekowskiej** oraz **Marty Glinieckiej**. Muzyka i śpiew oraz wiersze w wykonaniu Marty i Joasi wprowadziły zaproszonych gości w bajkowy świat. Kolejną atrakcją to program artystyczny w wykonaniu słuchaczek bobolickiego uniwersytetu - grupy tanecznej. Słuchaczki uwielbiają taniec, zabawę, śmiech, są otwarte, przyjazne i wspaniałe. Zaprezentowały gościom swoje umiejętności taneczne. Z całokształtem pięcioletnich działań i osiągnięć zapoznał zebranych **Juliusz Glaser** prezes BUTW-u.

Uroczystość i podsumowanie projektu uświetnił wykład prof. dr hab. **Sławomiry Gruszeckiej** pt. „Jak unikać pułapek współczesności”. Wykład okazał się trafem w dziesiątkę, we współczesne problemy dotyczące egzystencji każdego człowieka, a zwłaszcza problemów kobiet... Pani profesor przekazała nie tylko wiedzę, zaprezentowała również wspaniałą sztukę aktorską, który został nagrodzony owacją i brawami na stojąco. Wykład na 5-lecie na pewno zostanie w pamięci na długo nie tylko słuchaczy, ale i zaproszonych gości.

Jolanta Stępień podziękowała serdecznie prof. dr hab. **Aleksandrze Żukrowskiej** - rektorowi Szczecińskiej Szkoły Wyższej Collegium Balticum (patron), przedstawicielom władz lokalnych: **Mieczysławie Brzozie** - burmistrz Bobolic oraz **Zdzisławowi Czarneckiemu** - przewodniczącemu Rady Miejskiej oraz dyrektorom i kierownikom jednostek organizacyjnych gminy oraz zakładów pracy z terenu gminy Bobolice, a przede wszystkim Seniorom - solenizantom - słuchaczom Bobolickiego Uni-

wersytetu Trzeciego Wieku oraz zaproszonym gościom za udział w uroczystości.

Życzeniom i prezentom nie było końca. Ogrom ciepłych słów i deklaracji współpracy złożono na ręce słuchaczy. *Tworzyście Państwo historię Bobolic* - to słowa Mieczysławy Brzozy - burmistrz Bobolic, która była pod ogromnym wrażeniem pracy słuchaczy.

Pięć lat funkcjonowania BUTW-u pozwoliły na pokazanie społeczeństwu, że seniorzy mają pasje, że są skarbnicą wiedzy, że są ludźmi, którzy kochają życie, że wiek nie gra żadnej roli, że żyją godnie, wesoło i dumnie. Słuchacze to osoby wyjątkowe, które potrafią z godnością przyjąć okres starości. Wzięli los w swoje ręce i mimo artretyzmu, różnego rodzaju „bólaczek działają aktywnie w bobolickim społeczeństwie i to w sposób zauważalny.

Uroczystość została zorganizowana na podsumowanie projektu „Bobolicki Uniwersytet Trzeciego Wieku - 5 lat minęło” finansowanego przez Urząd Miejski w Bobolicach.

Zarząd Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Społecznych w Bobolicach jest dumny, iż tak wspaniałe uniwersytet trzeciego wieku działa w ramach stowarzyszenia.

Wszystkim słuchaczom życzymy zapалу do nauki i do życia w nowym roku akademickim pod patronatem SSW Collegium Balticum. Prosimy o przyjęcie wyrazów uznania. Niech się spełnią ambitne zamierzenia. Życzymy spełnienia marzeń, zdrowia, wielu Łask Bożych i sukcesów w życiu osobistym i rodzinnym.

Renata Jarzyńska
Jolanta Stępień
SWIS w Bobolicach

Dzień Dawcy Szpiku Kostnego w Bobolicach

Luty/czerwiec - przygotowania;
10 czerwca 2013 r. - pochód „Przyłącz się do walki z białaczką”;
11 czerwca 2013 r. - jeden dzień/osiem godzin - 159 nowych potencjalnych Dawców Szpiku Kostnego w Bobolicach.

Najpierw był pochód - dyrekcja oraz młodzież Gimnazjum im. Agaty Mróz-Olszewskiej stanęli na wysokości zadania, byli nie ocenieni w swoich przygotowaniach i zaangażowaniu. Za ich przykładem przyłączyli się do marszu Środowiskowy Dom Samopomocy „Odnowa” w Bobolicach oraz Liceum Ogólnokształcące „Nauta” w Bobolicach. Swoim marszem stworzyli niesamowity nastrój, który utwierdził wszystkich w przekonaniu, że razem można wszystko.

11 czerwca 2013 r. - dzień najważniejszy „Dzień Dawcy Szpiku w Bobolicach”. Trwał aż 8 godzin, a może tylko osiem. W tym czasie zarejestrowaliśmy 159 potencjalnych dawców szpiku kostnego. Wszyscy wolontariusze mieli pełne ręce roboty. To wspaniała liczba, której nikt się nie spodziewał, chociaż **Ewa Majkowska**, koordynator z ramienia Fundacji DKMS Polska wierzyła w nas od początku. W nas organizatorów, a przede wszystkim w was mieszkańców.

Cieszymy się, że udało się dotrzeć do Państwa, że nie byliście obojętni. Dziękujemy za dobre słowa i opinie na temat tego Dnia: - *Ten pochód to dla nas niezwykle przeżycie, ale i nauka, zachorować można w każdej chwili - nigdy nie wiadomo, może komuś z nas będzie potrzebny szpik* - mówi Monika, jedna uczestniczek zajęć Odnowy.

- *Należy wspierać takie akcje, gdyż dzięki temu możemy pomagać i wspierać ludzi w ich chorobie* - mówili inni uczestnicy zajęć Odnowa podczas pochodu.

- *Być może ktoś potrzebuje, albo będzie potrzebował mojej pomocy. Każdy z nas może przecież zachorować. Warto pamiętać, że dziś pomagasz ty, jutro będą pomagać tobie* - mówiła **Anna Wolska**.

- *Już dawno myślałam o tym, ale nie było okazji, bo nie było takiej akcji na miejscu u nas. Teraz jest więc nawet się nie zastanawiałam, tylko przyszedłam* - mówiła **Agneszka Rachtan**.

- *Przyszedłem zobaczyć co się dzieje, przy okazji pomyślałem czemu się nie przyłączyć? I się zarejestrowałem* - mówił **Piotr Jasiulek**.

(źródło: Głos Koszaliński)

Wspierali nas:

Fundacja DKMS Baza Dawców Komórek Macierzystych Polska
Honorowy Patronat: Burmistrz Bobolic,
Radio Koszalin - Patronat Medialny,
Głos Koszaliński - Patronat Medialny,
Gimnazjum im. Agaty Mróz - Olszewskiej w Bobolicach, Środowiskowy Dom Samopomocy „Odnowa” w Bobolicach, Liceum Ogólnokształcące „Nauta” w Bobolicach, Restauracja „Pod Winogronami” w Bobolicach, Zakład Opieki Zdrowotnej Asklepios Raczynski i Wspólnicy Sp.J., Zakład Usług Komunalnych i Oświatowych w Bobolicach, Straż Miejska w Bobolicach.

Dziękujemy!
Karolina Stosik.

10 milionów na plac

Celem przebudowy Rynku Staromiejskiego jest uzyskanie takich rozwiązań przestrzennych, które zapewnią „ożywienie” Rynku, stworzą historycznie ukształtowaną przestrzeń publiczną, która winna być wizytówką Koszalina. Rynek Staromiejski ma stać się miejscem spotkań mieszkańców oraz turystów, zgodnie z jego przeznaczeniem, analogicznie do miejsc podobnych w innych miastach.



Koszalin otrzyma 10 mln zł z Unii Europejskiej na rewitalizację Rynku Staromiejskiego. To decyzja Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego. - *Sądzę, że to bardzo ważna dla mieszkańców Koszalina wiadomość* - mówi **Andrzej Jakubowski**, wicemarszałek zachodniopomorski. - *Te pieniądze, za które dziękuję, bardzo się nam przydadzą* - zapewnił prezydent Koszalina **Piotr Jedliński**. Prezydent zapowiedział, że rewitalizacja rozpocznie się w najbliższych miesiącach i ma zostać zakończona w połowie przyszłego roku. - *Mamy już niezbędną dokumentację techniczną, decyzję Konserwatora Zabytków, lada chwila występujemy z pozwoleniem na budowę i startujemy z przetargiem, który wyłoni wykonawcę. Miasto chce wydać na zmodernizowanie rynku, poprawę elewacji ratusza oraz przeniesienie i zagospodarowanie otoczenia pomnika Byliśmy Jesteśmy Będziemy około 16 mln złotych.*

Na płycie Rynku planuje się usytuowanie obiektu usługowego, w którym zlokalizowana będzie scena otwarta na przestrzeń Rynku, usługi związane z kulturą i rekreacją oraz lokal gastronomiczny. W budynku przewidziane są także sanitariaty.

Rozwiązania te umożliwią organizację imprez kulturalnych na płycie Rynku, szczególnie latem. Rynek ma stać się atrakcyjnym i przyciągającym miejscem dla mieszkańców i turystów.

Planowany zakres realizacji zagospodarowania Rynku Staromiejskiego:

- zmiana nawierzchni placu oraz terenu stanowiącego część pasów drogowych ulic:

- Młyńskiej i Zwycięstwa,
- budynek usługowy w północno-zachodniej części Rynku o powierzchni użytkowej ~700 m² zawierający: zadaszoną scenę z zapleczem, część gastronomiczną wraz z zapleczem, galerię sztuki - zlokalizowaną na antresoli nad zapleczem lokalu gastronomicznego oraz zapleczem sceny, ustęp publiczny, zaplecze techniczne,
- przebudowa elewacji frontowej i fragmentu od ul. Młyńskiej istniejącego budynku Urzędu Miejskiego,
- podświetlana fontanna o powierzchni ~ 300 m²,
- obiekty małej architektury, w tym urządzenia oświetleniowe,
- iluminacja elewacji frontowej Urzędu Miejskiego oraz iluminacja projektowanego budynku wraz zagospodarowaniem Rynku,
- zieleń,
- wiatła przystanku MZK z kioskiem multimedialnym.

Dokumentacja projektowa Przebudowy Rynku Staromiejskiego w Koszalinie jest już gotowa. Propozycje projektowe przebudowy elewacji ratusza zostały pozytywnie zaopiniowane przez autora dokumentacji projektowej ratusza architekta Władysława Michałowskiego.

Równoległe z postępowaniem o wydanie pozwolenia na budowę prowadzona będzie procedura przetargowa na wykonanie zadania. Zakres obejmie również przeniesienie pomnika wraz z wykonaniem najbliższego zagospodarowania wokół pomnika w nowym miejscu.

Z korzyścią dla lokatora

Dyrektorzy Zarządu Budynków Mieszkalnych oraz Zarządu Dróg Miejskich w Koszalinie podpisali porozumienie dotyczące możliwości odpracowania zaległości czynszowych oraz innych opłat przez lokatorów ZBM. - *Chcemy, aby nasi lokatorzy, którzy mają problemy finansowe i związane z tym zaległości czynszowe mieli możliwość ich odpracowania np. poprzez prace porządkowe w parkach. Sporo zajęć powinno być również przy porządkowaniu placów zabaw, terenów ogólnomiejskich* - mówi **Monika Tkaczyk**, szefowa ZBM.

Zamysłem **Piotra Jedlińskiego**, prezydenta Koszalina jest, aby do takiej współpracy przystąpiły kolejne jednostki i firmy miejskie. - *Sądzę, że prace społecznie użyteczne są jednym ze sposobów na wyjście ze spirali zadłużenia. To możliwość pomocy, ale przy założeniu, że lokatorzy zasobów komunalnych sami chcą z tej oferty skorzystać. O tym, że jest spora grupa takich osób niech świadczy fakt, że już teraz w ramach ZBM około 40 osób "odrabia" zaległości sprząając m.in. klatki schodowe czy wykonując drobne remonty w budynkach komunalnych. Teraz chcemy pójść o krok dalej.*

Zdaniem dyrektora **Moniki Tkaczyk**, w sporej części jednostek budżetowych jest zapotrzebowanie na tego typu prace. Jednak do określenia potrzeb potrzebna jest współpraca z innymi jednostkami budżetowymi. Taka współpraca w ramach Programu odpracowywania zadłużenia z tytułu opłat za używanie lokalu pomoże w zmniejszeniu zadłużeń. - *Widzimy już zainteresowanie programem ze strony szkół, przedszkoli, biblioteki, muzeum, które zgłosiło zapotrzebowanie na kilku pracowników. Aktywnie współpracuje z nami również MOPS. Zgodnie z założeniami Program skierowany jest do dłużników, którzy są, lub mogą być, zagrożeni utratą mieszkania w związku z powstaniem zaległości czynszowych. Osoby chcące wziąć udział w Programie powinny posiadać dochód miesięczny w gospodarstwie domowym, przeliczony na członka rodziny nie przekraczający 100% najniższej emerytury, a próg ich zadłużenia określono na 5 tys. zł.* - *Chociaż w praktyce rozpatrujemy każdy wniosek* - mówi **Monika Tkaczyk**. Jednym z warunków przy rozpatrywaniu wniosku jest także brak zaległości w płaceniu bieżącego czynszu.

Jakie są do tej pory efekty programu? Cztery osoby całkowicie odpracowały swoje zadłużenie czynszowe, a kolejne dwie są na finiszu odpracowania zadłużenia. Łączne zadłużenie osób, które w całości odpracowały swoje długi wyniosło około 31 tys. zł. - *Liczymy, że nawiązanie współpracy z kolejnymi firmami miejskimi zaowocuje nowymi możliwościami i zachęci kolejnych lokatorów do takiego rozwiązania problemów czynszowych* - uważa szefowa ZBM.

Samorządowiec upamiętniony

W piątek, 28 czerwca odbyła się uroczystość nadania imienia nowemu rondowi u zbiegu ulic Mieszka I oraz BoWiD. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej rondo nosić będzie imię Władysława Husejki, koszalinianina i samorządowca, który odszedł po ciężkiej chorobie 19 września ubiegłego roku.



- Władysław Husejko dał się poznać jako człowiek stawiający na pierwszym miejscu swoją Małą Ojczyznę. Jak przystało na prawdziwego samorządowca - mówił pod-

czas uroczystości prezydent **Piotr Jedliński**. - *Tak było podczas pracy w Urzędzie Miejskim, Urzędzie Wojewódzkim, czy kiedy stał na czele Urzędu Marszałkowskiego. Wszędzie towarzyszyła mu troska o ziemię, z której się wywodził. Wszędzie swoją misję sprawował z oddaniem i poświęceniem. I właśnie to szczególne oddanie i zaangażowanie w sprawy samorządowe, a także dążenie do koncyliacyjnego rozwiązywania problemów wyróżniało Władysława Husejkę. Budziło podziw i szacunek.*

Przewodniczący Rady Miejskiej, **Stefan Turowski** odczytał treść uchwały podjętej przez radnych, a następnie głos zabrał wicemarszałek **Andrzej Jakubowski**, który wręczył żonie samorządowca, **Danucie Husejko**, Księgę Kondolencyjną, wyłożoną w zeszłym roku w szczecińskim Urzędzie Marszałkowskim.

Uroczystość zakończyła się odsłonięciem przez prezydenta Jedlińskiego oraz Danutę Husejkę tablicy z nazwą ronda.

55 pomysłów na miasto

Do piątku, 28 czerwca, do Urzędu Miejskiego wpłynęło 55 projektów, które zostały zaproponowane do realizacji w ramach budżetu partycypacyjnego. Różnorodność pomysłów koszalinian jest duża: wpłynęło kilka propozycji przeprowadzenia szkoleń, konferencji, czy warsztatów, jednak najwięcej wniosków dotyczy infrastruktury miasta: budowy chodników, ścieżek rowerowych oraz placów zabaw i boisk wielofunkcyjnych.

Mieszkańcy Koszalina mogli również zgłaszać swoje kandydatury do Rady budżetu partycypacyjnego, mającej opiniować i wybierać projekty, na które w końcowym etapie konkursu głosować będą koszalinianie. W Radzie przewidziano 15 miejsc dla mieszkańców miasta, natomiast do pracy w niej zgłosiło się 28 kandydatów. W tej sytuacji, zgodnie z wcześniej przyjętymi zasadami powoływania Rady, jej członkowie zostali wyłonieni w drodze losowania.

Lista wszystkich 55 projektów jest dostępna na stronie www.koszalin.pl.

- *Cieszę się, że mieszkańcy wykazali tak dużą aktywność w zgłaszaniu projektów do Budżetu Partycypacyjnego. Świadczy to o ich zainteresowaniu sprawami miasta, a także trosce o najbliższą okolicę, ulicę, osiedle - powiedział prezydent Koszalina Piotr Jedliński.*

Budowlany Oskar dla Wodociągów

Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Koszalinie otrzymały prestiżową nagrodę w ogólnopolskim konkursie **Budowa Roku 2012**. Jest ona przyznawana przez Ministerstwo Transportu Budownictwa i Gospodarki Morskiej, Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa oraz Główny Urząd Nadzoru Budowlanego.

Wśród specjalistów nagroda w konkursie PZITB Budowa Roku 2012 uchodzi za budowlany Oskar. Komisja konkursowa uznała, że na taki właśnie tytuł zasługują zrealizowane za 36 mln zł Węzeł Utylizacji Osadów Ściekowych w Jamnie. To już drugie takie wyróżnienie otrzymane przez MWIK.

- *W 2005 roku nagrodę uzyskaliśmy za wybudowaną Stację Uzdatniania Wody w Mostowie. Tym razem dostrzeżono nowatorstwo projektu, jego skalę i dużą wartość dla ekologii i ochrony środowiska - mówi Janusz Łodziewski, prezes MWIK. - Nagroda jest dla nas kolejnym potwierdzeniem, że przyjęte w Koszalinie działania w zakresie gospodarki komunalnej są prowadzone perspektywnie, z dużym wyprzedzeniem, tak aby zapewnić dalsze możliwości rozwoju naszego miasta i regionu. To również ważne wyróżnienie dla naszej spółki, pokazujące, że technologicznie i organizacyjnie należymy do ścisłej czołówki firm wodociągowych w kraju.*

Przypomnijmy, że oddana w tym roku inwestycja przerabia 17,5 tysiąca ton osadów na wysokoenergetyczny granulat, który jest wykorzystywany przez cementownie jako paliwo alternatywne w procesach technologicznych.



Złota @ dla Koszalina



Podczas odbywającej się w Gdańsku konferencji „Miasta w Internecie” jednym z punktów programu było wyróżnienie samorządów, które w znaczący sposób przyczyniają się do rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Patronat nad imprezą objęło Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.

W czasie konferencji ogłoszono wyniki konkursu pod patronatem Urzędu Komunikacji Elektronicznej „Złota @ 2013. Samorządowy Lider Szerokopasmowego Internetu”. Kapituła konkursu przyznała statuetkę i specjalny dyplom Koszalinowi, które odebrał przebywający w Gdańsku wiceprezydent **Tomasz Sobieraj**.

Kapituła konkursowa wyraziła się z uznaniem o kilku projektach realizowanych w Koszalinie: „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu mieszkańców Koszalina”, „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu uczniów koszalińskich szkół” oraz „Inteligentny Koszalin - rozbudowa infrastruktury społeczeństwa informacyjnego e-Koszalin”.

„Pro Arte” dla koszalinianki

W sobotę, 22 czerwca w Teatrze Polskim w Szczecinie po raz drugi zostały wręczone nagrody „Pro Arte” marszałka województwa zachodniopomorskiego, nadawane za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Spośród 43 zgłoszonych kandydatów, Komisja Oceniająca wybrała czterech laureatów. Jedną z nagrodzonych osób jest koszalinianka **Barbara Bielińska-Jaroszyk**, nominowana przez **Piotra Jedlińskiego**, prezydenta Koszalina.





Festyn rodzinny w Wyszewie

25 maja br. w Wyszewie gm. Manowo odbył się coroczny (czwarty już) Rodzinny Festyn Integracyjny, zorganizowany przez wójta gminy Manowo, Gminną Komisję ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Gminny Ośrodek Kultury, w ramach ogólnopolskiej kampanii „Postaw na rodzinę!”.



Podczas imprezy wystąpiły dzieci ze świetlic prezentując przygotowane wcześniej piosenki o rodzinie, oraz grupy taneczne z Rosnowa. Czas uмилиł nam również iluzjonista spektaklem „Magia na wesoło”. Podczas całego festynu uczestnicy mogli korzystać ze zjeżdżalni, toru przeszkód z kulkami, trampoliny oraz strzelnicy. Wszystkie zapewnione przez organizatora atrakcje cieszyły się dużym powodzeniem. Uczestnicy mogli posilić się grillowaną kielbaską i kaszanką ufundowaną przez Firmę „Tęcza” Ewa Żur z Koszalina. Podziękowania należą się również firmie PRYZMAT z Koszalina, Rafałowi Miziołkowi reprezentującemu fabrykę Farb i Lakierów Śnieżka, którzy przekazali na nasz festyn liczne gadżety.

W czasie festynu ogłoszony został konkurs plastyczny pn. „Rodzinne Marzenia”, w którym przyznano 3 nagrody główne oraz kilkanaście nagród za udział. Miejsce III w konkursie zajęły **Nikoła Wojtukiewicz** i **Wiktoria Winiarska** z Kretomina, II - rodzina **Kozłowskich** z Wyszewa, I - rodzina **Lemm** z Bonina. Gratulujemy!

Mimo, że pogoda nie rozpieszczała, frekwencja przerosła oczekiwania organizatorów.

Warsztaty artystyczne

9 maja 2013 w bibliotece w Manowie odbyły się warsztaty artystyczne dla mieszkańców naszej gminy. Można było nauczyć się i spróbować swoich sił w filcowaniu na sucho oraz w filcowaniu na mokro, decoupage, robieniu na drutach, na szydełku oraz haftu krzyżykowego. Zajęcia na zaproszenie Pani Marty z biblioteki przeprowadziły panie: **Aneta Kurek, Anna Stor** oraz **Wanda Węgrzyńska**.

Zajęcia były bardzo interesujące, w miłej atmosferze czas nasz szybko minął. Mam nadzieję, że takie spotkania zapoczątkują kolejne o podobnym charakterze. Dziękuję wszystkim paniom za poświęcony czas oraz podzielenie się swoimi umiejętnościami.

Marta Jastrzębska-Macko

Wycieczka do strażaków

27 maja 2013 r. dzieci z Oddziału III i IV z Przedszkola Samorządowego w Rosnowie były na wycieczce w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Koszalinie przy ulicy Strażackiej.

Podczas wizyty przedszkolakom została przybliżona służba w Państwowej Straży Pożarnej oraz zasady bezpiecznego zachowania w sytuacjach zagrożenia. Dzieci uczestniczyły w pogodance o zasadach alarmowania i zachowania w przypadku wystąpienia niebezpieczeństwa, utrwaliły także numery alarmowe.

Jednak największą atrakcją dla dzieci było to, że mogły obejrzeć, dotknąć, użyć i sprawdzić jak działa sprzęt używany w straży.

Wyszeborski Konkurs Recytatorski

W Świetlicy Wiejskiej w Wyszeborzu odbył się „Wyszoborski Konkurs Recytatorski”. Dzieci uczęszczające na co dzień do świetlicy przygotowały się pod okiem pani instruktorki, aby jak najlepiej się zaprezentować. Szanowne jury, w skład którego weszli sołtys wsi **Tadeusz Mikulski, Liliana Krzywińska** kierownik zespołu śpiewaczego „Sąsiedzi zza Między” oraz **Ilona Padykuła**, dokonało wyboru laureatów.

Wybór nie był łatwy, gdyż wszyscy uczestnicy bardzo dobrze przygotowali i prezentowali wysoki poziom. Jury nagrodziło w trzech kategoriach wiekowych dzieci z klas 1-3 Szkoły Podstawowej - **Karolinę Gorgol, Pamelę Sulecką, Oliwię Rodziewicz**, dzieci z klas 4-6 Szkoły Podstawowej - **Sarę Trojan, Sandrę Gorgol, Lidię Wołoszyńską** i z gimnazjum **Roksanę Wołoszyńską** oraz **Oliwię Wołoszyńską**. Nagrodę otrzymała również **Amelia Sulecka** jako najmłodsza uczestniczka konkursu.

Wszystkie dzieci biorące udział w konkursie otrzymały dyplomy oraz drobne upominki.



Spotkanie z Prezydentem

28 czerwca na Stacji Harcerskiej nad Zalewem Grudniańskim w Podgajach (gm.Okonek) odbyło się spotkanie z Bronisławem Komorowskim, Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej poświęcone Lokalnym Grupom Rybackim i ich roli w działaniach na rzecz zrównoważonego rozwoju regionów. Mieleńską Lokalną Grupę Rybacką reprezentował prezes MLGR Krzysztof Szpakiewicz wraz z wójtem gminy Mielno Olgą Roszak-Pezalą.



Prezydentowi towarzyszyli m.in. **Kazimierz Plocke** - sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Olgierd Dziekoński** - sekretarz stanu w KPRP i **Sławomir Rybicki** - sekretarz stanu w KPRP.

Prezydent **Bronisław Komorowski** przekonywał, że dzięki lokalnej aktywności, pomysłom i pieniądzom z UE można wiele zmienić. Podkreślał równocześnie, wielkie znaczenie wsparcia finansowego Unii Europejskiej szczególnie na obszarach Lokalnych Grup Rybackich, które spożytkowano na rzecz rozwoju przestrzeni publicznej jak i prywatnych inicjatyw.

Prezydent zwrócił uwagę na wysoką skuteczność oddziaływania założeń Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”.

Biuro MLGR

Obok (na prawo) prezentujemy pismo wójta gminy Mielno **Ołgi Roszak-Pezalę** skierowane do wojewody zachodniopomorskiego **Marcina Zygorowicza** dot. wydania przez niego decyzji dla PGE EJ o wskazaniu lokalizacji inwestycji w Gaskach w celu przeprowadzenia pomiarów, badań i innych prac służących do sporządzenia raportu lokalizacyjnego

Więcej o decyzji wojewody:
<http://www.szczecin.uw.gov.pl/?type=article&action=view&id=3239>



O Gaskach w Japonii

Telewizja japońska odwiedziła gminę Mielno zbierając materiał do reportażu poświęconego budowie pierwszej polskiej elektrowni jądrowej.

Dziennikarze spotkali się z wójtem gminy Mielno w celu uzyskania opinii władz samorządowych na temat projektu lokalizacji inwestycji jądrowej w Gaskach. Po południu zwiedzili miejscowość Gąski, by m. in. sfilmować miejsce wskazane przez inwestora pod budowę siłowni.

Goście z Japonii okazali się zdecydowanymi przeciwnikami budowy tego typu obiektów... gdziekolwiek i kiedykolwiek.



ATOM - STOP!

Wójt protestuje przeciwko decyzji wojewody



URZĄD GMINY w MIELNIE

Mielno, dnia 21 czerwca 2013r.

RN.0059.3.17.2013.5
WÓJT GMINY MIELNO
ul. B. Chrobrego 10
76-032 MIELNO
woj. zachodniopomorskie

PAN MARCIN ZYDOROWICZ
Wojewoda Zachodniopomorski

Szanowny Panie Wojewodo!

Pana osobisty list do mnie, jak i do Mieszkańców Gminy Mielno, przeczytałam z uwagą i pod kątem osobistej troski o los regionu turystycznego, społeczności zamieszkującej tę część kraju oraz dochodów budżetu gminy.

Dostrzegam Pański szacunek dla procedury administracyjnej – prawnej w sprawie lokalizacji elektrowni jądrowej w miejscowości Gąski.

Zdecydowanie nie podzielam Pańskiej fascynacji elektrownią jądrową, a tym bardziej lokalizacją tego typu inwestycji w Gminie Mielno.

Nie zgadzam się z Pana decyzją i popieram opinię lokalnej społeczności, która w referendum gminnym stanowczo odrzuciła koncepcję budowy elektrowni jądrowej w Gaskach.

Z poważaniem
Ołga Roszak-Pezala
WÓJT
Ołga Roszak-Pezala

„IV Dzień Patrona” w Szkole Podstawowej w Żydowie

Chcąc przybliżyć w sposób szczególny postać niezwykłego Polaka - Karola Wojtyły, ukazać jego twórczość literacką, piękno i mądrość zawartą w jego utworach, od czterech lat jest realizowany projekt pt.: „DZIEŃ PATRONA” w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Żydowie. Jest to uroczystość cykliczna, która odbywa się w maju lub w czerwcu i przygotowana jest przez uczniów pod kierunkiem opiekunów dwóch współpracujących ze sobą szkół - Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Żydowie i Szkoły Podstawowej w Drzewianach.



IV Dzień Patrona, który odbył się 11.06.2013 r. obecnością zaszczylicili: władze samorządowe, księża, dyrektorzy szkół i instytucji lokalnych oraz społeczność szkolna wraz z rodzicami.

Inspiracją do podjęcia takiego działania była myśl o zachowaniu pamięci o wielkim papieżu - Polaku w sercach i umysłach młodego pokolenia, jak również osobisty szacunek i podziw dotyczący osoby Jana Pawła II oraz jego niesamowitego i świętego pontyfikatu.

Pamięć o błogosławionym Janie Pawle II, którego beatyfikacja dokonała się 1 maja 2011 r. jest wciąż żywa. Jego niezwykle słowa: **Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi!... Tej ziemi!**, na zawsze pozostaną w naszych sercach. Niezwykłą jednością między wykonawcami programu a zgromadzonymi na uroczystości osobami można było zauważyć podczas prezentacji utworów poetyckich. Wymownej treści wiersze otrzymały piękną oprawę muzyczną, którą stanowiły wzruszające kompozycje światowej klasy kompozytorów.

W bieżącym roku realizacji IV Dnia Patrona wszyscy uczestnicy uroczystości mieli możliwość wysłuchania programu artystycznego, noszącego znamienity tytuł **JAN PAWEŁ II - CZŁOWIEK MIŁOŚCI I PRZEBACZENIA**. Tematem prezentowanych wierszy, autorstwa Karola Wojtyły był człowiek poszukujący Boga - jego radość życia, smutki, nieszczerstwa, upadki, rozterki, poniżenia i wreszcie zwycięstwa, aż do spotkania z Chrystusem, które dodaje siły, czyni życie radosnym. Recytowane utwory prezentowane wraz z utworami muzycznymi wzbudzały wielkie zainteresowanie i zachwyt wszystkich zebranych. Ostatnim punktem zaprezentowanego programu była projekcja dokumentalnego filmu przedstawiającego kulisy zamachu na Jana Pawła II z 13.05.1981 r..

Organizatorzy:
Paweł Jarociński
Maria Mokrzycka-Karepin

W skrócie

Spotkanie z Jerzym Żelaznym

11 czerwca 2013 r. w Zespole Szkół Publicznych w Polanowie odbyło się spotkanie z **Jerzym Żelaznym** - naszym polanowskim pisarzem, autorem wielu książek, felietonów, reportaży. Uczestniczyli w nim uczniowie klas 3 B i 2 E.

Opowieści pisarza były podsyte humorem, jak to zwykle bywa na imprezach z udziałem Jerzego Żelaznego. Utwory tego prozaika, pisane żywym językiem, przedstawiają wiele zdarzeń, które są zainspirowane życiem mieszkańców Polanowa. Jednakże w jego książkach uległy daleko idącemu przekształceniom. Z wielkim zainteresowaniem słuchano ciekawych opowieści literata. Spotkanie przebiegało w bardzo miłej atmosferze.

Uczniowie mieli do pana Jerzego Żela-

znego bardzo dużo pytań. Na zakończenie wizyty gość wręczył autorom najciekawszych z nich swoje książki: „Ucieczka na kogucie” i najnowszą „Fatałaszkę”.

Spotkanie z panem Jerzym Żelaznym odbyło się przy współpracy Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Polanowie. Organizatorami wizyty były: Daniela Bukowska i Mirosława Pusz.

Uczniowie dziękują panu Żelaznemu za tak ciekawe i pełne humoru dywagacje o swoim życiu i literaturze.

POMOCNA DŁOŃ PLUS

W ramach projektu systemowego „Pomocna dłoń plus” dnia 6 czerwca 2013 roku beneficjenci wzięli udział w kursie z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej.

Beneficjenci poznali sposoby udzielania pierwszej pomocy w stanach zagrożenia życia. Poprzez ćwiczenia i czynne uczestnictwo zdobywali umiejętności praktyczne w najczęściej spotykanych sytuacjach zagrożenia życia. Tematyka działań ratunko-

wych dotyczyła wysokich grup wiekowych (od urodzenia do późnej starości). Na zajęciach panowała dobra atmosfera pracy, zajęcia przebiegały w dużym skupieniu i zaangażowaniu uczestników. Duża ilość zadawanych pytań świadczyła o chęci poznawania sposobów udzielania pomocy.

Wycieczka do Darłówka

Błękitne morze, piaszczysta plaża, słońce i szum fal towarzyszyły uczniom Szkoły Podstawowej w Bukowie, którzy 17 czerwca 2013 r. wybrali się na basen do Darłówka. Jak co roku część uczniów wyjechała na wycieczkę w nagrodę za całoroczny trud i poświęcenie swojego czasu na rzecz sprzedaży piątkowego wydania „Głosu Koszalińskiego”. Pięćdziesięcioro uczniów z klas I-VI miało możliwość miłego spędzenia czasu spacerując brzegiem morza i kąpiąc się w ciepłych basenach. Dzieci były zachwycone przepięknymi nadmorskimi widokami i wodnymi zabawami w basenie.

Renata Ciubak-Obiała

Targ Cysterski w Iwęcinnie

13 lipca 2013 roku od godz. 10.00 do 17.00 odbył się w Iwęcinnie Targ Cysterski.

W tym roku dzięki dofinansowaniu projektu "Pomorski Szlak Cysterski-Iwęcino, Wierciszewo, Dąbrowa" ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach programu operacyjnego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich oraz budżetu gminy Sianów mogliśmy zorganizować aż osiem darmowych warsztatów pokazujących średniowieczną sztukę rękodzielniczą: papieru czerpanego, snycerski, kaligrafii, mandali, strzelania z łuku, wyrobów ze słomy, edukator cysterski, budowania opactwa z klocków.



Beneficjenci projektu oraz uczestnicy targu otrzymali indywidualne certyfikaty, na których osoby szkolące przybijały pieczętki z kogucikiem po zaliczeniu warsztatu. Na odwrotnej stronie certyfikatu umieszczona została historia opactwa bukowskiego z repliką pieczęci cysterskiej. Dopisała dobra pogoda oraz odwiedzający - ponad 300 osób: grupy kolonijne, turyści indywidualni, mieszkańcy gminy, młodzież z zaprzyjaźnionej partnerskiej gminy Woerden. Jedną z atrakcji było zwiedzanie z przewodnikiem XIV-wiecznego pocysterskiego kościoła, gdzie można było nabyć: cysterskie zakładki do książek, przewodnik po kościele w Iwęcinnie, 13 zagadek dla dzieci dotyczących kościoła oraz kartki pocztowe z wierszami ks. Henryka Romanika.

Na strudzonych przy świetlicy czekała: kawa, herbata, woda z sokiem, ciasto, pierniki z logiem Iwęcina, chleb ze smalcem i ogórkiem oraz tosty. W Punkcie Informacji Turystycznej można było zaopatrzyć się w mapy, ulotki, przewodniki oraz zasięgnąć informacji o noclegach w schronisku, imprezach kulturalnych i sportowych, które odbędą się w wakacje w regionie. Dużym powodzeniem cieszyło się układanie puzzli z końca świata - fragmentu polichromii „Sąd Ostateczny” oraz żonglowanie. Dwaj mali aktorzy: Filip - diabeł oraz Nadia - anioł znakomicie odgrywali swoje role: strasząc, pozując do zdjęć, pomagając w zabawie. Impreza zakończyła się wspólną, wieczorną biesiadą, na której podsumowano warsztaty. Przy obsłudze imprezy zaangażowani byli wolontariusze, którym serdecznie dziękujemy za pomoc.

Wejźdź na stronę internetową projektu „Pomorski Szlak Cysterski - Iwęcino, Wierciszewo, Dąbrowa” - cysters.sianow.pl

Tekst i foto - Andrzej Dębowski

SFERA KULTURY w Parku Miejskim

Gminna Organizacja Turystyczna w Sianowie po raz kolejny postarała się zapewnić środki finansowe na organizację imprezy kulturalnej na terenie Gminy Sianów. Tym razem ze środków w ramach Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich Europa inwestująca w obszary wiejskie. Operacja ta ma na celu poprawę jakości życia mieszkańców, poprzez zaspokojenie potrzeb społeczno - kulturalnych, kultywowanie lokalnych tradycji oraz promocja obszaru LGD współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007 - 2013.

Operacja pod nazwą "Sfera Kultury" - organizacja czterech imprez kulturalnych w Parku Miejskim w Sianowie w sezonie letnim w roku 2013. W ramach jego realizacji mieliśmy już możliwość obejrzenia operetki

"Operus Arte" "Zaśpiewajmy o miłości" w perfekcyjnym wykonaniu artystów zespołu Operus Arte z Łodzi. Było to mistrzowskie wykonanie znanych i lubianych utworów operetkowych. Tego samego dnia po raz pierwszy w Sianowie mieliśmy możliwość obejrzenia kina plenerowego w Parku Miejskim w Sianowie. Widzowie na wielkim plenerowym ekranie obejrzeni polski film "Mój Rower", który uważany jest przez wielu krytyków za jeden z najlepszych polskich filmów.

Całą imprezę plenerową "Sfera Kultury" wzbogaciły występy uczestników warsztatów piosenkarskich działających przy Bibliotece Publicznej Gminy i Miasta w Sianowie. Prowadzi je Ewa Czapiak Kowalewska. Dziewczęta i chłopcy zebrali gromkie brawa od licznie zebranej publiczności.

Gminna Organizacja Turystyczna oraz Urząd Gminy i Miasta Sianów serdecznie dziękują za pomoc Bibliotece Publicznej Gminy i Miasta Sianów oraz Pasjonatom Kolarstwa w Sianowie.

Aleksandra Kowalczyk
Foto: Waldemar Kosowski



Kanalizacja zachód już w 2015 r.

1 lipca 2013 r. w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, delegatura w Koszalinie, przedstawiciele samorządu sianowskiego podpisali umowę na realizację zadania pn. „Kanalizacja Zachód - skanalizowanie miejscowości w gminie Sianów wraz z uporzędkowaniem gospodarki ściekowej - I etap”. Dzięki dofinansowaniu w kwocie ok. 2,5 mln zł z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich inwestycja rozpocznie się już na początku 2014 r.

„Kanalizacja zachód” to przedsięwzięcia zakładające uporządkowanie gospodarki ściekowej w całej gminie oraz skanalizowanie miejscowości Skwierzynka. Dzięki podjętym pracom nieczystości poprzez oczyszczalnię ścieków w Sianowie trafiać będą do nowoczesnej oczyszczalni w Jamnie. Podjęte prace umożliwią spełnienie wszystkim nakładanych na gminę Sianów norm, wynikających z prawa polskiego oraz unijnego. Planowany termin zakończenia prac to koniec 2015 r. Warto dodać, iż uzyskane dofinansowanie było najwyższym jakie mogła otrzymać Gmina Sianów z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Obecnie trwają rozmowy z WFOŚiGW nt. dalszego finansowania inwestycji, która szacowana jest na ok. 13 mln zł.

Tomek Tesmer



Otwarcie świetlicy w Konikowie

29 czerwca 2013r. nastąpiło uroczyste przecięcie wstęgi i otwarcie nowej świetlicy w Konikowie, która stanowić będzie centrum kultury sołectwa. Otwarcia świetlicy dokonali wójt gminy Świeszyno Ryszard Osiowy, członek Zarządu Powiatu Koszalińskiego Henryk Kuriata, przewodniczący Rady Gminy Świeszyno Cezary Czenko, członek Rady Sołectwa Konikowa Jolanta Turska, sołtys Konikowa Stanisław Komar. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele samorządu gminnego, sekretarz gminy Świeszyno Eugeniusz Kić, skarbnik gminy Aneta Oleksy, kierownik GOPS Maria Gontarek, kierownik ZOS Małgorzata Serocka-Pinczak, przedstawiciel firmy ochrony mienia SZABEL Roman Kleszcz, dyrektorzy szkół, sołtysi, mieszkańcy.



W części oficjalnej goście złożyli wójtowi i sołtysowi życzenia udanej działalności. Złożone zostały również podziękowania za trud włożony w budowę i urządzenie świetlicy. Oprawę artystyczną uroczystości przygotował zespół śpiewaczy „Cecylianki” ze Strzekęcina, **Beata Kępa** oraz **Sylwia Piotrowska**. Spotkanie prowadził sołtys Konikowa **Stanisław Komar**.

Od godziny 17.00 mieszkańcy sołectwa bawili się na III Festynie Rodzinnej.

Świetlica została zbudowana przy wsparciu finansowym Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju w ramach działania Odnowa i rozwój wsi”. Wartość dofinansowania 198.692zł.

Obiekt posiada nowoczesnie wyposażoną salę świetlicową, komputerową, aneks kuchenny, biuro sołtysa. W świetlicy wprowadzone zostaną zajęcia świetlicowe i komputerowe. Nie zabraknie tu miejsca dla osób działających na rzecz rozwoju sołectwa Konikowo i gminy Świeszyno.

Sołtys Konikowa serdecznie zaprasza mieszkańców sołectwa do uczestnictwa w zajęciach.

Planowane godziny otwarcia świetlicy od wtorku do soboty, w godzinach 15:00 - 19:00. Zajęcia prowadzić będzie **Urszula Górka** - mieszkanka Konikowa.

Fot. Krzysztof Kuszczak
Opracowanie:

Stanisław Komar, Lidia Łyczko

Turniej Piłkarski klas I-III

22 czerwca 2013r. w hali sportowej w Konikowie odbył się, zainicjowany przez wójta gminy Świeszyno - Ryszarda Osiowego, III Turniej Rekreacyjno-Sportowy klas I-III w piłkę nożną o Puchar Wójta Gminy Świeszyno i Prezesa KKP „Bałtyk”. W zmaganiach udział wzięły cztery drużyny piłkarskie reprezentujące szkoły podstawowe z Dunowa, Konikowa i Zegrza Pomorskiego oraz drużyna dziecięca z KKP „Bałtyk”. Zwyciężyła drużyna „Bałtyku”, która otrzymała Puchar i złote medale, II miejsce i srebrne medale otrzymała drużyna ze SP w Konikowie, III miejsce i srebrne medale otrzymała drużyna SP z Dunowa. Najlepszym bramkarzem został Michał Modzelewski.

W czasie przerw członkowie drużyn i ich rodzestwo oraz przybyłe kibicować dzieci mogły rywalizować w konkursach rekreacyjnych zorganizowanych i prowadzonych przez harcerzy HKTP DREPTAK w Świeszynie pod czujnym okiem **Marcina Szocika**. Dzieciom najbardziej spodobały się skoki w workach oraz strzelanie.

Mirosław Malec ze stadniny w Niekłonicach umożliwił dzieciom nieodpłatnie przejazdki konne. Wójt gminy Świeszyno ufundował puchar, medale oraz upominki dla uczestników turnieju. Bałtycki Bank Spółdzielczy w Darłowie współfinansował koszulki dla uczestniczących w turnieju czterech drużyn oraz dla dzieci z rodzin mniej zamożnych naszej gminy, które zostaną przekazane dzieciom poprzez ich macierzyste szkoły. Statuetki dla „Najlepszego bramkarza” i „Najlepszego strzelca” ufundował radny gminy Świeszyno **Jacek Marcinkowski**.

Organizatorzy turnieju składają podziękowania osobom, które zaangażowały się w jego bogatą ofertę.

Lidia Łyczko

Selektywnie, znaczy EKO



Gmina Świeszyno była beneficjentem projektu partnerskiego z gminami Będzino, Malechowo, Manowo i Polanów pn. „Selektywnie znaczy EKO - kampania edukacyjno-informacyjna”, którego celem była edukacja mieszkańców w zakresie selektywnej zbiórki odpadów. Projekt w połowie dofinansowany ze środków WFOŚiGW w Szczecinie realizowany był w okresie od 16 maja 2013r. do 28 czerwca 2013r.

Głównym celem projektu było podniesienie poziomu świadomości ekologicznej dzieci, młodzieży oraz ich opiekunów. Istotnym aspektem programu jest poprawa stanu środowiska poprzez wzrost segregacji odpadów, szczególnie w najbliższym otoczeniu szkół, a także kształtowanie proekologicznych postaw społeczeństwa. Tematem realizowanego projektu jest szeroko rozumiana zrównoważona gospodarka odpadami. Projekt koncentrował działania na promowaniu zagadnień związanych ze zrównoważoną, odpowiedzialną konsumpcją, selektywną zbiórką odpadów oraz ich recyklingu.

Produktami kampanii były:

- ulotki - do wszystkich mieszkańców pięciu gmin - 13.200 sztuk;

- plakaty informacyjne nt. kampanii skierowane do wszystkich mieszkańców 5 gmin - 310 sztuk;
- edukacyjne książeczki do kolorowania dla wszystkich uczniów klas zerowych z terenu czterech gmin (547 sztuk) oraz książeczki edukacyjne z zestawem ćwiczeń dla uczniów klas I-III szkół podstawowych z terenu czterech gmin (286 sztuk) - skierowane dla najmłodszych mieszkańców gmin;
- konkursy dla uczniów klas zerowych oraz klas IV-VI.

Gmina Świeszyno, realizując program, zakupiła materiały promocyjne przekazane mieszkańcom gminy podczas Ekologicznego Festynu Rodzinnego „RADEW - energia życia” oraz dzieciom szkół podstawowych. W dniach 13 i 17 czerwca 2013r. odbyły się konkursy „Mały ekolog” dla grup zerowych oraz „Selektywnie znaczy Eko” dla klas IV-VI. Droga wcześniejszych eliminacji z każdej szkoły i przedszkola z terenu poszczególnych gmin wyłonieni zostali uczniowie reprezentujący gminę w konkursach. Konkursy, dzięki uprzejmości dyrektor **Doroty Nitki**, zostały zorganizowane w Szkole Podstawowej w Konikowie im. Władysława Szyborskiej.

Konkurs „Mały ekolog” przygotowała i przeprowadziła nauczycielka Oddziału Przedszkolnego **Marlena Łuczak**. 19 trzyosobowych zespołów zmagano się z różnorodnymi zadaniami z dziedziny ekologii, przyrody i ochrony środowiska. Były to zadania w sześciu konkurencjach - labirynt, układanie puzzli, wyszukiwanie ukrytych obrazków, segregowanie odpadów, praca plastyczna oraz rzut do kosza.

Miejsca na podium zajęli:

- I - Przedszkole Samorządowe w Mścicach
- II - Oddział Przedszkolny z Zespołu Szkół w Mścicach
- III - Oddział Przedszkolny ze Szkoły Podstawowej w Dobrzycy

Wyróżnienia otrzymali:

- Oddział Przedszkolny „B” ze Szkoły Podstawowej w Konikowie
- Przedszkole w Polanowie
- Oddział Przedszkolny „A” ze Szkoły Podstawowej w Konikowie

Konkurs „Selektywnie, znaczy EKO” przygotowały nauczycielki ze szkół podstawowych w Konikowie i Dunowie. W eliminacjach grupowych udział wzięło 15 trzyosobowych drużyn.

Konkurs składał się z eliminacji indywidualnych i drużynowych. Zwycięzcami zostały następujące placówki:

1. miejsce - Szkoła Podstawowa w Dunowie - gmina Świeszyno
2. miejsce - Szkoła Podstawowa w Lejkowie, gmina Malechowo
3. miejsce - Szkoła Podstawowa w Ostrowcu - gmina Malechowo.

Nagrodą główną konkursu w grupie klas IV-VI był wyjazd do Centrum Edukacji Ekologicznej Zarządu Okręgowego Związku Łowieckiego w Manowie dla uczniów szkoły w Dunowie.

Serdecznie gratulujemy dzieciom, ich nauczycielom i wychowawcom!

Opracowanie:

Lidia Łyczko, Anetta Wiśniewska

KRZYŻÓWKA DLA OPTYMISTÓW

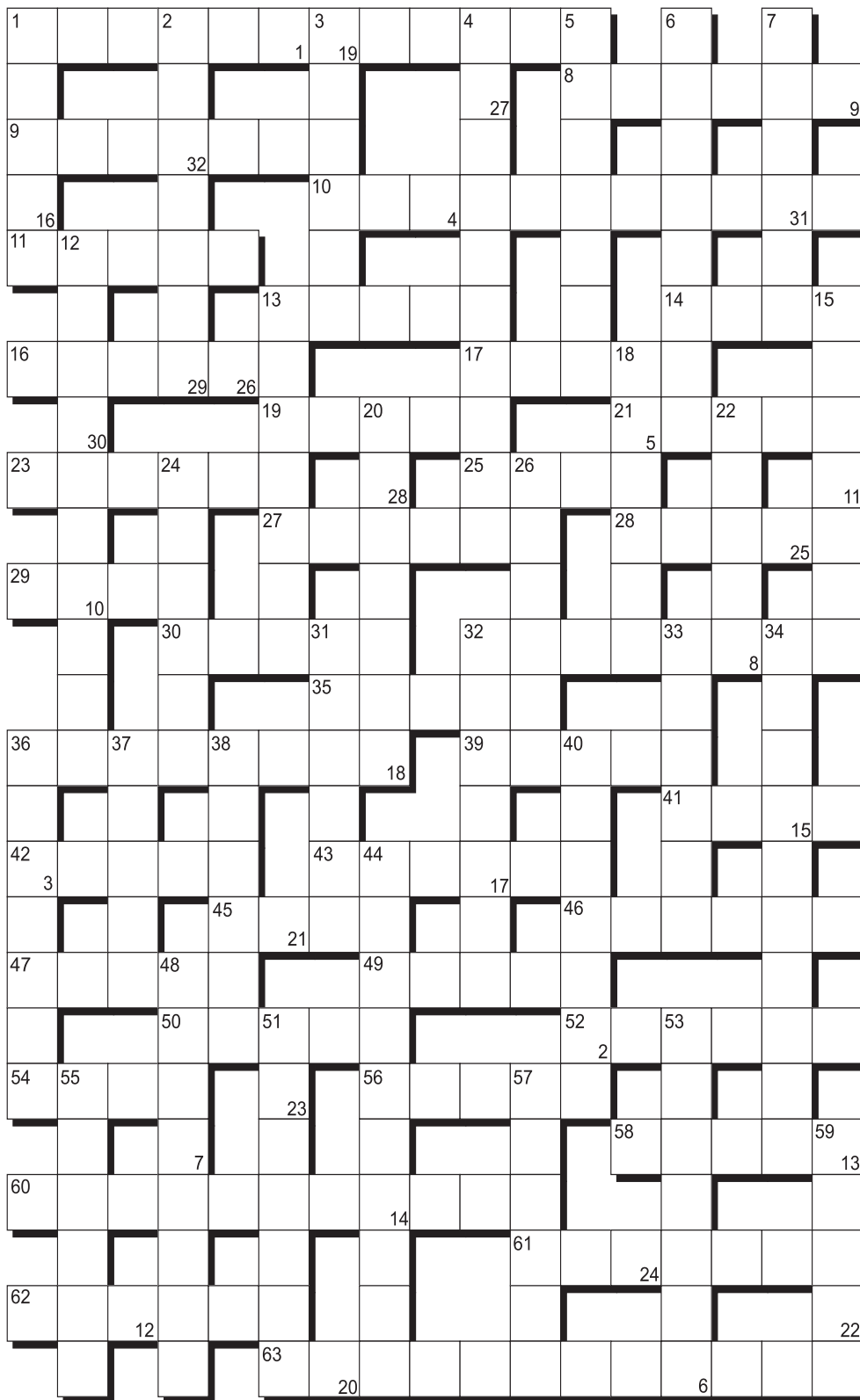
Rozwiązanie krzyżówki utworzą litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, uporządkowane od 1 do 32. Wśród Czytelników, którzy do 10 sierpnia nadeślą poprawne hasło rozlosujemy nagrody niespodzianki.

POZIOMO:

- 1) uczestnictwo w kosztach.
- 8) model kuli ziemskiej.
- 9) np. Dunajca w Pieninach.
- 10) staroż. stolica Ptolemeuszów
- 11) ziemia nadana wasalowi.
- 13) słowo honoru.
- 14) cukrowa albo szklana.
- 16) aktualności, nowiny.
- 17) rodzina włoskich lutników.
- 19) jeden ze Skandynawów.
- 21) stopień służbowy.
- 23) odmiany, warianty, mutacje.
- 25) liczby używane przez Inków.
- 27) gatunek herbaty indyjskiej.
- 28) na nim flaga.
- 29) obyczajowość, moralność.
- 30) ojczyzna Odyseusza.
- 32) nanizane na nitkę.
- 35) gwara śródowniskowa; żargon.
- 36) jedno z imion Mozarta.
- 39) rzucany na tacę.
- 41) 1000 kg
- 42) pojemniki na pastę do zębów.
- 43) nie milkące okłaski.
- 45) suknia dla Hinduski.
- 46) skrót podpisu urzędowego.
- 47) najemnik folwarczny.
- 49) ubogi chiński tragarz.
- 50) Międzynarodowe ... Książki.
- 52) ciernista zagroda.
- 54) sala uniwersytecka.
- 56) cena towaru bez marży.
- 58) inaczej achteł.
- 60) nauka o chorobach krwi.
- 61) część ołtarza (anag. AWANS TA)
- 62) komunია dla umierających.
- 63) lekarz od usypiania.

PIONOWO:

- 1) ulubieniec, bieniaminek.
- 2) zawodowy żartowniś.
- 3) motocykl prod. japońskiej.
- 4) cukierek czekoladowy.
- 5) zastępuje oderwany guzik
- 6) jej stolicą jest Kiszyniów.
- 7) człowiek bardzo gwałtowny.
- 12) centralny punkt trzęsienia ziemi
- 13) gazetki, broszurki itp.
- 15) odgrywają zakochane kobiety.
- 18) składana do grobu.
- 20) moczy patyk w wodzie.
- 22) czubki butów.
- 24) znajomy zza ściany.
- 26) osoba, stworzenie.
- 31) tkanina piłśniowa na kapelusze.
- 32) dodatek do testamentu.
- 33) zarabia głośnym czytaniem.
- 34) wrogość wobec cudzoziemców.
- 36) zatrudniona w teatrze.
- 37) dzielnica Moskwy („Dzieci ...”)
- 38) puszczenie czegoś w obieg.
- 40) M. Ćwiklińska de domo.
- 44) skandynawscy rozbójnicy
- 48) piękna łowczyni (mit.gr.)
- 51) wpływa do niej rz. Mleczna.
- 53) potrawa z ryżu.
- 55) mocznica.
- 57) praca przy krosnach.
- 59) uderzenie w dzwon okrętowy.



MAK

Rozwiązanie krzyżówki z sentencją: Księżyc nie spuszcza oka z Ziemi. Nagrodę otrzymuje **Zofia Zawilska** z Bobolic. Gratulujemy! Laureatkę prosimy o kontakt z redakcją, tel. 602 492 287 w sprawie odbioru nagrody.

Moje memuary



ASPAZJA

Niegdyś lubiłem odwiedzać księgarnie i przeglądać książki przecenione. Trafiły się wśród tych książek, które nie znajdowały nabywców, więc je przeceniono, rzeczy cenne z punktu widzenia walorów intelektualnych i artystycznych. Najczęściej pozycje cenne można było znaleźć w księgarniach warszawskich. Toteż podczas każdego pobytu w stolicy, a w latach sześćdziesiątych poprzedniego wieku bywałem często, na pewno kilka razy w roku, myszkowałem w księgarniach i przeważnie znajdowałem interesujące mnie dzieła, które można było kupić za przysłowiowe grosze. Poszukiwałem też ciekawych pozycji u sprzedawców starych książek na ulicznych straganach. Dzisiaj już zwyczaj sprzedaży książek na ulicy zaniknął, a szkoda. W jednym z nich w Warszawie nabyłem rzecz bezcenną, a mianowicie Słownik poprawnej polszczyzny Stanisława Szobera, który został wydany w kilka lat po zakończeniu II wojny światowej (1948 r.). Było to powtórne wydanie, jak pisze wydawca, jeszcze wtedy istniejące zasłużone dla kultury polskiej przedwojenne warszawskie wydawnictwo S. Arcta, mianowicie fotograficzna odbitka wydania tego słownika z 1938. Nad nową edycją czuwał jego autor, wybitny językoznawca, Stanisław Szober. Zmieniono tytuł dzieła, przedwojenne wydanie nosiło tytuł Słownik ortoepiczny. Zmieniono na bardziej zrozumiały. Stał się dla mnie ten słownik bezcenny, mam go do dzisiaj i często z niego korzystam. Znalazłem ten słownik w połowie lat sześćdziesiątych i zapłaciłem za niego śmieszna kwotę. To jeden z cenniejszych moich efektów szperania w księgarniach, wśród książek przecenionych, sprzedawanych na straganach.

Innym razem w jednej z księgarni warszawskich natrafiłem na trzatomową edycję Dzieł wybranych Jana Parandowskiego z 1957 roku. Ten wybitny erudyta w zakresie wiedzy o literaturze europejskiej i światowej, znawca antyku, autor Dysku olimpijskiego, za książkę tę otrzymał brązowy medal na Olimpiadzie w 1936 roku w Berlinie, znakomity stylistą, piszący wykwinnym językiem literackim, jest dzisiaj nieco zapomniana.

Niestłuszenie. We wczesnych latach pięćdziesiątych poprzedniego wieku rozczytywałem się w Alchemii słowa, dziele zawierającym encyklopedyczną wiedzę o powstawaniu dzieł literackich wielu najwybitniejszych twórców europejskich, ciekawostki z ich życia. I oczywiście w Mitologii, dziele, które jest kopalnią wiedzy o mitach starożytnej Grecji i Rzymu, kulturze starożytności. Pisał Parandowski również powieści - najbardziej znaną jest Nieba w płomieniach, moja ulubiona powieść z czasów młodości. Odpowiadała na dylematy młodości, które większość z nas przeżywa - zachwianie albo utratę wiary, pytania o sens życia. „Gdyby nasze życie trwało bez końca i nie znało cierpienia, czy ktoś by zapytał, po co świat istnieje?” - to najbardziej znamienne pytanie tej powieści, które wypowiada umierający przyjaciel głównego bohatera, lwowskiego licealisty, przeżywającego duchowe rozterki z powodu utraty wiary w dzieło Stworzenia.

Trzeci tom Dzieł Wybranych Parandowskiego, które udało mi się kupić za równowartość w owym czasie trzech małych piw, otwiera szkic zatytułowany Aspazja. Kim była Aspazja? Kobieta niezwyklej urody, wykształconą, pochodzącą z Miletu, która przeniosła się do Aten (rzecz dzieje się w starożytnej Grecji w IV wieku p.n.e.) Miasto to rządzone przez Peryklesa przeżywa rozkwit gospodarczy i kulturalny, cywilizacyjny. Kobiety w starożytnej Grecji nie cieszyły się zbyt wygórowanym statusem społecznym. Najjaskrawiej charakteryzuje ten status opinia Demostenesa (słynny mówca, zwalczający władcę Macedonii Filipa, to od jego mów powstało określenie filipika, co oznacza gwałtowną, oskarżycielską mowę polityczną). Według Demostenesa „Dziewki publiczne mamy na codzienny użytek, hetery dla rozkoszy, a żony, aby nam dzieci rodziły”. Aspazja lansowała inny typ kobiety, czym budziła zgorzniecie. Po wielu zabiegach dostała się na dwór Peryklesa i tam przewodziła biesiadom najwybitniejszych twórców tamtego czasu. Biesiadom, podczas których toczono dysputy filozoficzne, na temat sztuki, poezji, architektury, upiększenia miasta, rozumiejąc, że potęgą miasta-państwa ateńskiego zależy od jego cywilizacyjnego wzrostu. Aspazja czuwała, aby te biesiady były na wysokim poziomie, nie przekształciły w pospolite schadzki, na których wiele się je i jeszcze więcej pije wina. W owym czasie budowano Partenon, powstawały dzieła Sofoklesa i Eurypidesa, rzeźby Fidiasza... Długo można by wymieniać dzieła wielkie i mniej znaczące. W tym dziele rozwoju piękna miała swój wielki udział Aspazja, najpierw hetera Peryklesa (dzisiaj raczej powiedzielibyśmy: kochanka), potem żona, matka syna Peryklesa, który po śmierci ojca, został zwycięskim wodzem, ale mimo odniesionego zwycięstwa, został uwięziony za niepoprzedzenie poległych podczas bitwy Ateńczyków. W więzieniu musiał wypić cykutę, czyli truciznę, podobnie jak później Sokrates, który jako młodzieniec wspomagał w pracach Aspazję.

Dobre czasy, lata wzrostu bogactwa i rozkwitu kultury, spokoju, zwykle kończą się zamętem, upadkiem. Pisze Parandowski: „Kapłani, wróżbici, wszyscy żyjący

z ofiar i obrzędów, powstali przeciwko „filozofom”, przeciw ludziom, co pragną wiedzieć to, czego bogowie nie chcą, żeby wiedzieli.” Ofiarami nagonki, przesładowań padł między innymi filozof Anaksagoras, musiał z Aten uciekać, natomiast słynny rzeźbiarz Fidiasz zmarł w więzieniu. Na szczęście dzisiaj nie pamiętamy imion tamtych moralistów i przesładowców, natomiast o dziełach Fidiasza, mimo że do naszych czasów zachowało się ich niewiele, wiemy dość sporo. Dali temu świadectwo najwybitniejsi starożytni Grecy - Platon, komediopisarz, Arystofanes, historycy Ksenofont i Plutarch. Oskarżona oczywiście została Aspazja o bezbożność, o namawianie dziewcząt do nierządu. Ten drugi zarzut był pomówieniem. Wybronił ją przed sądem Perykles. W istocie nie o Aspazję chodziło, lecz o uwikłanie Peryklesa, by go oskarżyć o bezbożność i odsunąć od władzy. Nie zmoogli go wrogowie polityczni, zmożła zaraza, a same Ateny podpadły wskutek wojny peloponeskiej. Jakże historia Aspazji i Peryklesa przypomina wiele późniejszych okrutnych zdarzeń, których sprawcami byli moralisci. Przez całe dzieje Europy i świata to zjawisko się powtarza - jeśli do głosu dochodzą fanatycy, pod hasłami naprawy życia społecznego, walki ze złem, czynią nowe zło. Strzeżmy się moralistów. Tak niedawno u nas głosili walkę ze złem, czyniąc zło. Czy to się znów powtórzy? Wszak rozlegają się na ulicach wrzaski nowych moralistów. I słychać ich marszowy krok.

Jerzy Żelazny

Drewniany świątek

Świątek z wiejskiej kapliczki
Stojącej przy dróg rozstaju
Drzemie podparty pod brodę
Ożywia się tylko w maju

Ożywia się by popatrzeć
Swoim drewnianym wzrokiem
Czy ludzie o nim zapomną
Czy przyjdą jak przed rokiem

Żeby przystroić kapliczkę
We wstążki kolorowe
Żeby na chwilę przystanąć
Zaśpiewać pieśni majowe

Te co dla Marii i maja
Wieś pod kapliczką rozdaje
Co chwałą góry doliny
I małe cieniste gaje

Niech więc ta pieśń dociera
Do najdalszego zakątka
Niech cieszy wiarę i ludzi
I drewnianego świątka

Wieś która siostrą tradycji
Drewnianym rozterkom się dziwi
Nikt świątka tu nie pominie
Skoro mu wszyscy życziwi

- Zygmunt Królak

Koszaliński Festiwal Pieśni Religijnej

Grand Prix XXIV FPR Cantate Domino dla świdwińskiego zespołu „Przed siebie”

Od 24 lat nieprzerwanie spotykają się w Koszalinie, śpiewają i muzykują, przekazują ważne treści duchowe, religijne, jednocześnie bawią się, wzruszają i rywalizują o palmę pierwszeństwa w poszczególnych kategoriach. Są w różnym wieku - dzieci, starsi i dorośli, soliści i grupy muzyczne, chórne, amatorzy i profesjonalści, wykonawcy muzyki poważnej i rozrywkowej. Prezentują utwory wybitnych kompozytorów, także własne kompozycje i aranżacje.



Tegoroczny Festiwal, jak poprzednio stał przeprowadzony na dwóch szczeblach. Były to eliminacje rejonowe (Koszalin, Piła, Słupsk, Szczecinek) i finałowa rywalizacja tradycyjnie odbywająca się w Koszalinie. Łącznie przez estrady przewinęło się ponad dwa tysiące uczestników i wykonawców. W ich repertuarze znalazły się utwory o tematyce sakralnej. Promowano w nich również szerszej rozumiane wątki i akcenty regionalne, śródkowopomorskie o dużym ładunku emocjonalnym i poznawczym.

Na scenie („Dialog” i CK 105) swoje umiejętności przedstawiło 50 wykonawców. Zdaniem profesjonalnego jury, któremu przewodniczyła prof. **Monika Zytke** (nauczyciel akademicki uczelni muzycznych z Gdańska i Słupska) ogólny poziom finałowej rywalizacji uznać można za wysoki. Nie oznacza to oczywiście, że wszyscy wykonawcy osiągnęli wyżyny artystycznej doskonałości. Zdarzały się wpadki, problemy z dykcją, intonacją, niedostosowanie repertuaru do możliwości głosowych i interpretacyjnych.

Jednak - podkreśla **Ryszard Pilich**, przewodniczący koszalińskiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” - *wychowawcze, artystyczne i promocyjne oddziaływanie festiwalu jest duże i bezsporne. Aktywizuje on znaczne grupy i środowiska młodzieży, dorosłych, towarzystw katolickich, upowszechnia muzykę religijną, skłania do współzawodnictwa młodych muzyków samodzielnie i w zespołach, również do wytężonej pracy nad warsztatem i repertuarem.*

Grand Prix Festiwalu, statuetkę „złoty witraż” (według projektu artysty plastyka Romualda Wiśniewskiego) otrzymał zespół ze Świdwina „Przed siebie”, działający przy

miejscowym ośrodku kultury. Nagrodzono i wyróżniono wykonawców w kategorii dziecięcej: solistów, duety i tercety oraz zespoły, a w kategorii młodzieżowej: solistów, tercety, zespoły. Uhonorowano również w kategorii dorosłych: solistów, zespoły, a w kategorii chóry: młodzieżowe i dorosłych. W tej ostatniej grupie nie przyznano pierwszego miejsca, natomiast druga lokata przypadła Chórowi Politechniki Koszalińskiej, a trzecia Chórowi Kameralnemu z Koszalina. Nie zapomniano także o wyróżnieniach specjalnych.

Wręczono jeszcze jedno bardzo ważne i prestiżowe wyróżnienie. Koszaliński oddział „Civitas Christiana” uhonorował już po raz piąty nagrodą imienia Profesor Ireny Maculewicz-Żejmo za zasługi w upowszechnianiu muzyki sakralnej dr **Marka Bohuszewicza** - twórcę, dyrygenta i kierownika artystycznego Chóru Akademickiego Politechniki Koszalińskiej. Usłyszeliśmy poruszającą laudację na cześć laureata, której autorem był ks. dr **Marek Żejmo**, syn nieżyjącej już wybitnej śpiewaczki, zarazem asystent kościelny „Civitas Christiana”, przewodniczący Kapituły nagrody jej imienia, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Szczecińskiego (wykładowca filozofii). Od laudatora usłyszeliśmy m.in. - (...) Nagroda ta przyznawana jest prowadzącym solistów, zespoły muzyczne i chóry, animującym kulturę muzyczną wśród młodych ludzi. Szczególnie cenione jest zaangażowanie, profesjonalizm i walory wychowawcze działalności i to, że młodzież animowana przez swoich opiekunów, wracając na ścieżkę przyjaźni z Bogiem. Osoby, które dają życie tej drodze, często pozostają w cieniu swoich wy-

chowanków. Ale to dzięki ich pracy, niemożliwej do skodyfikowania w żadnych ekonomicznych taksach, powstają dzieła niezwykle. Dające nam przeżycia, do których tęsknimy, wpisujące się w tradycje pojmowania patriotyzmu i przyjaźni z Bogiem. Znam to z autopsji, gdy moja mama (prof. Irena Maculewicz-Żejmo - przyp. red.) w trudnych latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przecierała te ścieżki, nie bacząc na żadne trudności, ani osobiste koszty. Jestem wdzięczny Katolickiemu Stowarzyszeniu „Civitas Christiana”, że dostrzegło potrzebę uznania dla ludzi, którzy są animatorami wartości, które nie zyskują adekwatnego poparcia mainstreamowego, ale zyskują aprobatę w oczach ludzi gromadzących się na Festiwalu Pieśni Religijnej „Cantate Deo”. (...) Wniosek o przyznanie nagrody panu Markowi Bohuszewiczowi poparty został licznymi rekomendacjami różnych środowisk. Kapituła nagrody stanęła na stanowisku, że połączenie profesjonalizmu, pasji artystycznej i otwarcia na humanistyczne i transcendentne wartości w środowisku umysłów ścisłych, jest wielkim osiągnięciem i samo w sobie stanowi ogromną wartość (...).

Dodajmy, iż w tym roku prowadzony przez nagrodzonego chór politechniki obchodził dwudziestolecie działalności. Marek Bohuszewicz jest doktorem nauk technicznych, prowadzącym działalność naukowo-dydaktyczną w koszalińskiej uczelni. Ukończył również wyższe studia muzyczne. Jest także członkiem zarządu koszalińskiego Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Na koniec, Ryszard Pilich dzieli się jeszcze refleksją o przyszłorocznym jubileuszu 25 lat koszalińskiego festiwalu: *„Czwierć wieku stuknie naszej imprezie. Dobra okazja do podsumowania dorobku, blasków i cieni. Pora też na bliższe określenie roli i miejsca festiwalu w życiu muzycznym miasta i regionu. Myślimy o filmie dokumentalnym i jubileuszowym wydawnictwie. Warto przemyśleć zasady uczenstwa wykonawców, ramy terytorialne festiwalu. Dawno swoim zasięgiem przekroczył on granice byłego województwa koszalińskiego, raczej sięga tradycji i granic dużego starego województwa. Nie do końca także odpowiada granicom diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, choćby ze względu na udział wykonawców i zespołów z rejonu Drawska i Łocieńca. Nasz festiwal cieszy się dużym i rosnącym zainteresowaniem, wciąż zgłaszają się chętni do udziału z bardziej odległych miast, gmin. Ranga i atrakcyjność festiwalu wciąż rośnie. Nie można więc wykluczyć pewnych korekt w sprawach organizacyjnych. W każdym razie powinien pozostać jedną z imprez sięgających do dawnych dobrych tradycji i odbywających się w granicach historycznego Pomorza Środkowego.*

Jerzy Rudzik
Fot. Z. Piłat

Czesław Kuriata

**70 rocznica.
ludobójstwa na Kresach**

**WOŁANIE
WOŁYNIA**

(fragmenty poematu)

3

O pieśni wołyńska,
w smutku i wicherach,
jakżeś mi bliska,
choć coraz cichsza.

W pieśniach tych ruta,
wianek piękny z kaliny.
Tu weselna nuta,
tu radosne chrzciny.

Na stepie kędzierzawa głowa
młodego Maćka z Krakowa.
On wraca do Oleny miłej
poprzez ścieżki zawite.

Ptaszek w sadzie śpiewa cienko
O mój Lach, Laszok, Laszeńko -
Wzdycha od samego rana
Handzia od dawna zakochana.

Wszystkim ta sama kukułeczka
na wszystkie strony kuka.
Karolcia swego lwasieczka
po kurhanach ciągle szuka.

Co będzie teraz z nami.
Czy zginie miłość nasza,
wzdycha Laszka Kasia
pochylona nad krosnami.

O melodio moja, wołyńska,
pieśni polska, pieśni ukraińska.
Wspólna nuta w tobie dźwięczy,
na cześć miłości wiecznej.

10

Niech w ruch idą poświęcone noże,
Lachów ryzaty w imię Boże!

Niech w ruch idą żniwne kosy,
choćby Lach na kolanach prosił!

Niech w ruch idą od gnoju widły,
nad Lachem litości przenigdy!

Niech wreszcie złączą żąć sierpy,
Lach męki musi cierpieć!

Niech do roboty wezmą się siekiery,
bo ryzun to człowiek szczerzy!

Aby Lachy już nigdy tu nie żyły,
najlepsze na nich ostre piły!

Lachowi, co krwią broczy,
trzeba wydłubać oczy.

Niech w ruch idą ostre brzytwy,
by ucięły język Lacha brzydki!

Niech każdy strilec najszczerzy
wytnie Laszkom piersi

Skończy się Lacha żywot słodki,
gdy jego czaszkę rozbijemy młotkiem!

Zadanych Lachom cierpień nikt nie policzy,
bo ich więcej od tortur Inkwizycji!

25

Daj nam święte pojednanie
nasz wspólny Stwórco i Panie.

Spraw, by sąsiedzi odtąd żyli w pokoju,
każdy wyznając wiarę swoją,

aby sąsiad na sąsiada
nie poświęcał noży!
I choć minęło tyle lat
wskaż gdzie ofiara
a gdzie kat.
Niech zbrodniarz błagą mordowanych,
by przebaczyli mu śmierć i rany.

Daj nam nareszcie pojednanie,
nasz wspólny Stwórco i Panie.

EPILOG

Nemezis na Wołyniu jakże niesprawiedliwa,
zsyłała cierpienia tym, co szczęścia nie zaznali.
Czemu losem nieszczęśliwym obdarzyła uczciwych,
których jedyną winą praca nad człowiecze siły.

Wołyń jak przesmyk między Scyllą a Charybdą,
śpiewem syren, marzeniem co usypiało czujność.
Tutaj najmniej mógł usypianych ludzką ręką -
Kto tutaj zrodzony, jakby przebywał tu od stuleci.
Zdażyłem się tutaj urodzić, nie zdażyłem tu żyć -

Z morza ognia uratowałyby mnie tylko Arka Noego,
ognioodporna na nienawiść, jak tamta na potop -
Czyż mogę być wolnym człowiekiem nienawidząc?
Czyż mogę zabrać do grobu tylko zło i nienawiść?



Czesław Kuriata urodził się we wsi Marcelówka, gmina Ludwipól, powiat Kostopol, w województwie wołyńskim. Podczas napadu UPA na rodzinną wioskę przyszłego pisarza, matka wynosi go z pożogi jako kilkuletnie dziecko. Napad na wioskę i wymordowanie połowy mieszkańców wsi Czesław Kuriata przedstawił w swojej powieści „Galop do Wielkiego Lasu”. Wtedy to m.in. zginęły dwie ukazane na kartach książki rówieśniczki autora, jednej zwęglone ciało znaleziono w zgłiszczach domu, drugiej w studni.

W cytowanym wyżej poemacie Czesław Kuriata zbrodniczą działalność UPA ukazuje również w odniesieniu do Ukraińców, bo tak okrutny jest każdy nacjonalizm. W poemacie wiele o wspólnej historii bratnich narodów. Poeta nawołuje do pojednania, którego podstawą winna być prawda - nawet najokrutniejsza - bo tylko wtedy prawdziwe pojednanie jest możliwe.

Myśli Marszałka

cz. XLV



Czasami wysiłkiem niewielkim, ale doposażonym do zaistniałych okoliczności, można bardzo poważnie wpłynąć na bieg wypadków historycznych. Tak uczynił rząd niemiecki podczas pierwszej wojny światowej zezwalając i umożliwiając Leninowi wyjazd (27 marca 1917 roku) do objętej rewolucją Rosji, a półtora roku później Piłsudskiemu (9 listopada 1918 roku) do wyzwalającej się z okowów niewoli Polski.

Skutki działań Lenina i Piłsudskiego w niewyobrażalny sposób przekroczyły oczekiwania rządu niemieckiego. Z pewnością wycofałby się ze swoich decyzji, gdyby przewidział, że Lenin kanalizując niezadowolenie mas proletariackich doprowadzi do zwycięstwa rewolucji październikowej, a działalność Piłsudskiego do odbudowy w pełni niezależnego od mocarstw ościennych państwa polskiego.

Wyraźnie dostrzegalnym ogniwem w łańcuchu przyczynowo skutkowym między oboma, wskazanymi przeze mnie, decyzjami rządu niemieckiego, był „Dekret o pokoju” - pierwszy akt władzy radzieckiej, autorstwa Lenina wydany na drugi dzień po zwycięstwie rewolucji październikowej (8 listopada 1917 r.). Zwracał się on do narodów i rządów walczących stron o przerwanie wojny, zawarcia sprawiedliwego, demokratycznego pokoju bez aneksji i kontrybucji, unieważniał wszelkie tajne układy zawarte przez Rząd Tymczasowy i zapowiadał jawne przeprowadzenie wszystkich rokowań.

Na radziecką propozycję odpowiedzieli jedynie Niemcy. Bynajmniej nie skłoniła ich do tego dobra wola, lecz możliwość wzmocnienia frontu zachodniego poprzez przeniesienie tam swych wojsk z frontu wschodniego.

14 listopada Niemcy w imieniu własnym i sojuszników powiadomiły rząd radziecki, że gotowi są przystąpić do rozmów pokojowych. W ciągu miesiąca strony osiągnęły porozumienie w sprawie zawieszenia broni (15 grudnia). Natomiast rozpoczęte 9 grudnia pertraktacje pokojowe odbywały się z dużymi oporami. Delegacja państw centralnych występowała z pozycji siły. Nie respektowała propozycji rządu radzieckiego, by pokój został zawarty bez aneksji i kontrybucji z poszanowaniem praw innych narodów.

Niemcy zażądali oderwania od Rosji Polski, Ukrainy, Litwy, części Łotwy, Estonii i Białorusi.

Przeciwko przyjęciu w takim kształcie warunków niemieckich byli nie tylko wrogowie rewolucji: kadeci, mienszewicy, eserowcy, monarchiści, ale także liczne odłamy mas proletariackich (chłopi, żołnierze i robotnicy), lewicowi eserowcy oraz znaczna część znanych działaczy bolszewickich, nazywających siebie „lewicowymi komunistami” (Nikołaj Bucharin, Jemiellian Jarosławski, Aleksandra Kołłątaj, Bela Kun, Stanisław Kosior, Walerian Kujbyszew, Julian Leński - Leszczyński i wielu innych).

Wrogowie rewolucji oskarżali Lenina i bolszewików o zdradę interesów narodowych, wzywali do walki z Niemcami, mając nadzieję, że przy ich pomocy uda się obalić władzę radziecką. „(...) Prowadzić obecnie wojnę - pisał Lenin - znaczy obiektywnie iść na lep prowokacji burżuazji rosyjskiej. Zdaje sobie ona doskonale sprawę z tego, że Rosja jest teraz bezbronna i że zostanie rozgromiona nawet przez znikome siły Niemców”.

Z drugiej strony Lenin musiał ostudzić zapał wielu rewolucjonistów domagających się wznowienia wojny celem obrony ojczyzny i rewolucji dążących do przeniesienia hasła rewolucji na zachód. Przekonywał ich, że piękne słowa o obronie rewolucji i ojczyzny nie zastąpią dział i karabinów, że zmęczeniu wojną żołnierze opuszczają okopy i wracają do domów, że trzeba zyskać czas na umocnienie władzy radzieckiej....

Kiedy wydawało się już, że rząd Rosji radzieckiej w związku z ciężką sytuacją w kraju zgodzi się przyjmując niemieckie warunki (oddając część terytorium i zapłaci kontrybucję) Lew Trocki przewodniczący delegacji radzieckiej w rozmowach z przedstawicielami państw centralnych 28 stycznia 1918 r. w Brześciu oświadczył, że Rosja pokoju nie podpisze, ale też wojny prowadzić nie będzie i armie zdemobilizuje. Niemcy w odpowiedzi wznowiły 18 lutego 1918 r. działania wojenne, zajmując dalszą część Łotwy, Estonii, Białorusi, Ukrainy i uderzając na Piotrogród. W tej sytuacji Rada Komisarzy Ludowych ogłosiła opracowany przez Lenina dekret - wezwanie „Ojczyzna socjalistyczna w niebezpieczeństwie”. Odzew był natychmiastowy. Do Armii Czerwonej zgłosiły się dziesiątki tysięcy ochotników, z samej Moskwy około 60 tys., z Piotrogradu 40 tys. Masowa mobilizacja sił rewolucyjnych do walki z wojskami niemieckimi została upamiętniona uznaniem 23 lutego za dzień święta Armii Czerwonej.

Niemcy nie mogąc - tak jak planowali - od jednego uderzenia zająć Piotrogradu, zgodzili się na propozycję rządu radzieckiego z 19 lutego, aby wznowić pertraktacje pokojowe. Zażądali jednak spełnienia znacznie cięższych od poprzednich warunków: „oderwania od Rosji nie tylko Polski, Litwy i części Białorusi, ale całej Łotwy, Estonii, Finlandii, uznania przez Rosję Radziecką Ukrainińskiej Rady Centralnej podpisania z nią układu pokojowego, oddania Turcji miast: Kars, Ardagan i Batumi, demobilizacji armii i floty wojennej, zapłacenia kontrybucji w wysokości 6 miliardów rubli, wypłacenia odszkodowania niemieckim kapitalistom w Rosji i zawarcia niekorzystnego dla Rosji Radzieckiej układu handlowego”.

„Po burzliwych obradach Komitetu Centralnego RKP - jak czytamy w Wikipedii - zwyciężyło stanowisko Lenina o konieczności zawarcia pokoju na wszelkich warunkach. Jednocześnie KC RKP podjął tajną uchwałę, upoważniającą do zerwania dowolnego porozumienia międzynarodowego przez władze Rosji Sowieckiej w interesie rewolucji proletariackiej. Delegacja sowiecka powróciła w konsekwencji do stołu obrad 1 marca, co zakończyło się przyjęciem pokoju na warunkach niemieckich 3 marca”.

Po wycofaniu się Rosji Radzieckiej

z wojny, Niemcy przetrzucili 44 dywizje z likwidowanego frontu wschodniego na front zachodni.

W tym czasie Józef Piłsudski był internowany przez Niemców w twierdzy magdeburskiej (od 22 lipca 1917 r. do 9 listopada 1918r). Paradoksalnie działało to na jego korzyść. Gdyby dalej miał możliwość legalnego dowodzenia częścią polskich Legionów, musiałby bardziej niż wcześniej podporządkować się polityce państw centralnych. Z momentem, kiedy dla Niemców i Austriaków front wschodni przestał być groźny, polscy żołnierze przestali być im potrzebni. Niemcy po zajęciu terenów całego byłego Królestwa Polskiego, zrezygnowali z pomysłu tworzenia Polskich Sił Zbrojnych (Polnische Wehrmacht). „Zmieniły się - jak zauważa Andrzej Garlicki - doraźne cele polityczne niemieckie wobec Polski. Chodziło już nie rekruta, a o zapewnienie sobie spokoju na zapleczu, czym stać się miały ziemie polskie, metodami administracyjnymi lub politycznymi. Baczyły przy tym pilnie władze niemieckie, by decyzje w sprawach polskich zależały wyłącznie od nich”.

Było to sprzeczne z oczekiwaniami Piłsudskiego, który - za swój i swoich żołnierzy udział w wojnie po stronie państw centralnych - oczekiwał, a nawet żądał, od nich stworzenia polskiego rządu oraz polskiego dowództwa z nim na czele. Bynajmniej nie kierował się chęcią robienia kariery politycznej czy wojskowej. Uważał jednak, że nikt inny nie potrafiłby lepiej dbać o polskie interesy. Tak też był oceniany nie tylko przez swoich zwolenników, ale również dowódców austriackich i niemieckich, którym podlegał. Jednym z wskazujących na to przykładów może być jego rozmowa z Hansem Hartwigiem von Beselerem generałem - gubernatorem okupowanej przez wojska niemieckie części rosyjskiego Królestwa Polskiego, który od 10 kwietnia 1917 roku przyjął dodatkowo funkcję dowódcy utworzonej w tym dniu formacji zbrojnej pn. Polnische Wehrmacht (Polska Siła Zbrojna). Rozmowa odbyła się na krótko przed aresztowaniem Piłsudskiego przez Niemców. Przebieg i treść rozmowy opisała w swoich „Wspomnieniach” jego żona Aleksandra Piłsudska następująco: „Jeszcze przed tymi wypadkami Beseler zaprosił Piłsudskiego na rozmowę. W sposób bardzo uprzejmy przekonywał Piłsudskiego, że współpraca ich obu jest więcej warta niż kiedykolwiek potrzebna dla dobra Polski. Niestety, Polacy tak często nie wiedzą jak zdobyć największe korzyści dla siebie i wyzyskać najbardziej dogodną sytuację. Piłsudski, który nienawidził hipokryzji, przerwał mu pytając, o co właściwie chodzi. Von Beseler, z miną człowieka, którego dotknęło niestosowne pytanie, wyjaśnił, że w interesie Polski leży, aby miała silną armię. Jeden tylko człowiek może ją stworzyć, jest nim właśnie on, Piłsudski. - Może pan stać się jednym z najślawniejszych wodzów swej epoki - ciągnął Beseler. - Dotychczas nie miał pan pola dla swych wielkich talentów. Ale współpraca z nami da panu nieobliczalnie wprost możliwości. Dostarczymy uzbrojenie pierwszej jakości, niczego nie zabraknie ... Otwiera się przed panem droga do sławy i zaszczytów o jakich pan nie marzył... i wspinała przyszłość dla Polski! - Myli się pan - przerwał Piłsudski. Być może zyskałby pan jednego Polaka, ale ja straciłbym cały naród.

Lech Fabiańczyk

Ps. W niniejszym odcinku - ze względu na ograniczoną wyznaczoną dla niego ram - nie udało mi się przedstawić w pełni splotu zależności prowadzących do podjęcia przez rząd niemiecki decyzji uwolnienia z internowania Józefa Piłsudskiego. Uczynię to w odcinku następnym.

Pół żartem

Współczuję palaczom

Ciężkie czasy nastały dla palaczy, czasem im współczuję. Mało jest miejsc, gdzie wolno im trochę podymić. W budynkach użyteczności publicznej jest to prawie niemożliwe. Chociaż zdarza mi się, wchodząc do jakiegoś urzędu, poczuć zapach papierosowego dymu. A jestem na ten zapach bardzo wyczulony. Zapach dla mnie nieprzyjemny, denerwujący. Kiedyś oczywiście był mi obojętny, nawet go nie wyczuwałem. Tyle że wówczas sam byłem zawodowym palaczem, więc mój organ powonienia był przyzwyczajony, nie wyczuwał. Minęło ponad dziesięć lat, jak zerwałem z paleniem, a jednak mniej lub bardziej znajome osoby wypominają mi ten nałóg. Pamiętają, jak trudno było mnie spotkać bez papierosa w palcach lub w ustach. Gdy wspominam tamte czasy, to się zastanawiam, jaki bies mnie tak zniewolił, że bez papierosa ani rusz.

Prawie codziennie spotykam pewną młodą panią, która przed budynkiem, w którym pracuje, popała sobie z apetytem, z rozkoszą, którą dostrzegam w jej oczach. Zimą czasem marznie, narażona na podmuchy wiatru, ale dymka sobie nie odpuści. - *Pałę, bo lubię* - powiada i ripostuje: - *Pan też kiedyś sobie nie żałował i palił sto razy więcej ode mnie*. Znamy się od wielu lat, więc pamięta mój nieopohamowany apetyt na palenie. Oczywiście, sto razy więcej, to przesada, ale jest takie przesadne powiedzenie, więc nie protestuję, uznając, że ta przesada jest usprawiedliwiona. Podobne obrazki, to znaczy palący pracownicy przed budynkiem, można dostrzec tu i ówdzie. I to częściej daje się zauważyć palące gdzieś na uboczu kobiety niż mężczyźni, ale chyba dlatego, że kopcąca kobieta bardziej rzuca się w oczy niż mężczyzna. Trzeba się jednak kryć z paleniem, szukać miejsc osobnych, czasem są to toalety, jakieś zakamarki, piwnice lub kotłownie w budynkach mieszczących instytucje publiczne. Kilka lat temu byłem pacjentem w szczebińskiej klinice okulistycznej. Ze mną na sali był pan, który chwalił się, że pozostało mu już tylko dwanaście lat do setnej rocznicy urodzin. Palił namiętnie. W toalecie. Dziwiłem się, że personel szpitalny to tolerował. Mnie ten pan denerwował, gdyż otwierał na oścież okno, by

toaletę wywietrzyć, zatrzeć w ten sposób swój występki, więc gdy się z niej korzystało można było się przeziębnić; był grudzień. Milczałem jednak, gdyż pamiętałem jak paskudny i bezwzględny bywa ten nałóg. Rzadko gdzie są pomieszczenia przeznaczone na palarnie. Bo trwa swoisty terror przeciwników palenia, ograniczenie swobód obywatelskich ludzi, dla których palenie jest częścią stylu życia. Są zapędy, aby palenia tytoniu zakazać całkowicie; takie pomysły lęgną się w głowach niektórych polityków o mentalności autorytarnej.

Oczywiście nie namawiam nikogo do palenia. Wprost przeciwnie - poczułem się wolny, gdy je rzuciłem. I tak jakoś bez większych problemów. Inni przestają, potem wracają do palenia i tak w kółko. A ja uczyniłem to w sposób radykalny - pamiętam datę, kiedy to się stało, i że stało się to około godziny szesnastej. Coraz częściej nachodziły mnie myśli, żeby zerwać z nałogiem, ale odkładałem decyzję z dnia na dzień, bo lubiłem palić.

Decyzję podjąłem na festynie organizowanym przez myśliwych, czyli tak zwanym Hubertusie. Zostałem na imprezę zaproszony przez organizatorów, gdyż w tym czasie redagowałem lokalną gazetę. W trakcie imprezy zabrakło mi papierosów. W bufecie można było kupić wiele smakołyków, ale nikt nie sprzedawał papierosów. Pewnie dlatego, że na takich imprezach na sprzedaży papierosów się nie zarabiało. Impreza odbywała się na polanie, palić można było bez ograniczeń, a tu jak na złość paczka pusta. Poprosiłem znajomego o papierosa, poczęstował. I raptem ogarnęła mnie refleksja - nie, do diabła, nie będę wyciągał papierosów od znajomych, nie będę się ośmieszał. I postanowiłem nie palić. I słowa dotrzymałem. Czy ciągnęło, żeby sobie zakopcić? Ciągnęło, ale nie aż tak, żeby nie dotrzymać danego sobie słowa. To był koniec października, a w grudniu tego samego roku znajoma wymogła na mnie, żebym podczas przebrwy w konferencji udał się z nią na papierosa, gdyż krępowało ją samotne palenie. Poczęstowała mnie - pociągnąłem dwa razy. I koniec, nie mogłem palić, zakrzusłem się. I to były dwa ostatnie dymki w moich płucach. Okazuje się, że można skończyć radykalnie, bez żadnych podchodów, środków zastępczych. Szkoda, że przekonałem się o tym tak późno.

Dzisiaj palacze mnie trochę śmieszają. To ich szukanie miejsca, gdzie można sobie trochę popalić, krycie się, pociąganie ukradkiem. A już najbardziej pan Andrzej Urbański, były szef kancelarii prezydenta Kaczyńskiego, były szef zarządu TVP, który w telewizji pojawia się z fajką. Manipulując nią, przekłada z ręki do ręki, to znów wkłada do ust. Mnie to rozbawia i śmieszy - nie każda twarz przyozdobiona fajką nabiera wyrazu człowieka oddającego się refleksji. Zresztą pana Urbańskiego z ową fajką w ustach poznałem na żywo. Na początku lat osiemdziesiątych byliśmy na kilkudniowym spotkaniu organizowanym przez jedno z wydawnictw literackich. Teraz nie wiem, czy pan Andrzej palił fajkę, czy jak przed kamerami telewizji tylko się nią bawił. A wtedy w sali podczas obrad paliło się papierosy

bez ograniczeń. Pamiętam zresztą, że paliło się niegdyś prawie wszędzie - w autobusach, w poczekalniach dworcowych, podczas narad, oczywiście w lokalach gastronomicznych, palli aktorzy na scenie, w filmach. Żołnierze odbywający służbę zasadniczą otrzymywali przydział papierosów - nikt się nie pytał, pali czy nie, każdy otrzymywał paczkę z dziesięcioma papierosami podłego gatunku dziennie. Otrzymywałem również, a wtedy jeszcze nie paliłem - razem z kolegą uzbierane przez miesiąc sporty sprzedawaliśmy w kiosku „Ruchu”, oczywiście za pół ceny. Odbywanie służby wojskowej niejednego młodzieńca przyuczyło do palenia papierosów. Pamiętam te komendy, które padały podczas ćwiczeń: Na papierosa rozejść się! Albo: Spocznij, wolno palić. Oparłem się tej presji, a palić zacząłem z chwilą rozpoczęcia pracy zawodowej. Początkowo trochę dla fantazji, co przekształciło się w nałóg.

Czasem w sklepie spoglądałam na obecne ceny papierosów - są wysokie w porównaniu z cenami dawniejszymi. W myślach obliczam, ile bym wydał na ich zakup, gdybym palił jak niegdyś. Wychodzi, że sporo. Bywam więc szczęśliwy, że nie puszczam bezmyślnie z dymem sporej kwoty miesięcznie. A kiedyś hasło: Palisz, płacisz i zdrowie tracisz, nie robiło na mnie wrażenia.

Jerzy Żelazny

Letni taniec

Tańcowało lato z morzem
Tańcowało z jeziorami
Zakręciło wiatrem wodę
Popłynęło w dal z falami

Popłynęło i wróciło
Przecież nie chce nas zostawić
Ono tańczy z kim popadnie
Bowiemy lato musi bawić

Musi bawić musi psocić
Czas relaksu mieć w kieszeniach
- Wie że tylko takie lato
Będzie żyło we wspomnieniach

Lato zdaje sobie sprawę
Że jak widzą tak cię piszą
Przeto nie chce tańczyć z deszczem
Ani z niepotrzebną ciszą

Cisza owszem tam gdzie trzeba
Deszcz kapustę niech podlewa
No a lato jak przystało
Tańczy śmieszny oraz śpiewa

Nie skorzystać z tej oferty
Byłoby po prostu grzechem
- Nadąsanych ponuraków
Lato może zabić śmiechem

- Zygmunt Królak

Konspiracja w obozach jenieckich

„Dyskretny” podkop w Gross Born. „Podziemie” w oflagach



Jerzy Rudzik

We wcześniejszych publikacjach sygnalizowaliśmy już niektóre aspekty działalności konspiracyjnej w pomorskich obozach jenieckich, zwłaszcza w kompleksie Gross Born (dzisiejsze Borne Sulnowo i Kłomino). Zwracaliśmy uwagę na pewną dwoistość organizacji obozowego życia. Z jednej strony funkcjonowała niemiecka administracja obozu ze swoimi komórkami i arsenałem środków do utrzymania dyscypliny i systemu podległości jeńców - władzom obozu. Komendantura oflagu formalnie przestrzegała postanowień konwencji międzynarodowych obejmujących współżycie jeńców i załogi. Od niej w dużej mierze zależał kształt obozowego życia w aspekcie materialnym, przestrzeganie elementarnych norm, co do wzajemnych powinności i zobowiązań. Z drugiej strony występowała zbiorowość oficerów będących w niewoli, która miała swoje prawa i obowiązki. W roli jej reprezentanta występował Starszy Obozu (wybierany przez jeńców), czasami nazywany polskim komendantem obozu. W imieniu społeczności jenieckiej mógł przedstawiać jej stanowisko we wszystkich kwestiach, protestować, negocjować rozstrzygnięcie spraw konfliktowych. Od jego talentów wiele zależało. Mógł wpływać pozytywnie na jakość obozowego życia, mógł także nie spełniać pokładanych w nim nadziei. W jakimkolwiek mogło to pójść kierunku, problemy te znajdowały się w kręgu działalności legalnej przewidzianej przez prawo międzynarodowe.

Obozy jenieckie odwiedzali też wysłanicy Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i organizacji dobroczynnych. Odbywały się wizyty, audyty, których nie można było zupełnie lekceważyć. Poza oficjalnym i legalnym nurtem życia obozowego toczyło się też życie konspiracyjne. Głównie chodziło o podjęcie działań ratujących życie jeńców pod koniec wojny w warunkach chaosu, destrukcji i różnych zagrożeń ze strony władz niemieckich. Do takich sytuacji trzeba było się odpowiednio przygotować, gromadzić broń, nawiązywać kontakty ze skupiskami polskich robotników przymusowych i innymi organizacjami podziemnymi, na przykład jednostkami „Odry”, działającymi poza obozami. Reżim hitlerowski nie dawał gwarancji przestrzegania prawa międzynarodowego, dlatego konspiratorzy liczyli się z koniecznością organizowania ucieczek z obozów, współdziałania ze środowiskami robotników polskich pracujących w Rzeszy, nawet akcji zbrojnej w skrajnych sytuacjach.

Obóz w Gross Born miał więc swoją organizację konspiracyjną (podziemną) a na jej czele stał starszy obozu, pułkownik Witold Dzierżykraj - Morawski, ps. Konrad Wallenrod. Jan Nowak dowódca Batalionu "Odra", o którego zasługach dla ruchu oporu często wspominaliśmy wszedł do konspiracji już jesienią 1939 roku. Wciągnął go do niej kapitan Kosiński, przyjaciel pułkownika Morawskiego, zorientowany już o jego losach w czasie niewoli, choć i on nie mógł wiedzieć, że pułkownik otrzyma skierowanie do Gross Born i stanie na czele obozowej konspiracji. Taki moment jednak nadszedł. Morawski okazał się znakomitym konspiratorem, a zarazem został też oficjalnym reprezentantem tej społeczności. Potrafił przeciwstawić się Niemcom, zdecydowanie zabiegać o przestrzeganie prawa, umiał też rozmawiać z Niemcami znając doskonale język wroga i jego psychikę. W obozie wykonano wtedy okazały podkop o długości 80 metrów w wyściami za drutami. Ten

gigantyczny wysiłek został utrzymany w absolutnej tajemnicy. Przy budowie tunelu zaangażowanych było kilkanaście osób, głównie młodszych oficerów. Zachowało się kilka relacji pisanych przez świadków, choć nie wszyscy uczestniczyli w jego budowie. Wszyscy podkreślają ogromny trud jaki podjęto, a także wielkie ryzyko towarzyszące temu skomplikowanemu przedsięwzięciu.

Podkop miał służyć jeńcom na wypadek zagrożenia życia, do łączności z jednostkami „Odry”, skupiskami robotników przymusowych. Nie miał jednak służyć ucieczkom indywidualnym i grupowym, a całej zbiorowości. Doszło zresztą do zawalenia tunelu w obrębie obozu. Prace na pewien czas przerwano, ale ponownie przystąpiono do nich wiosną 1944 roku. Zakończono je wczesną jesienią tego roku. Zakładano, że tunel zostanie wykorzystany w sytuacji zagrożenia dla życia jeńców.

Mimo aresztowania pułkownika Morawskiego i kilku najbliższych współpracowników uznano, że takiego zagrożenia nie ma. Plany zakładały, że duża grupa jeńców wyjdzie z obozu ściśle współdziałając z jednostkami „Odry” i przebieje się do Borów Tucholskich, gdzie mieli oczekiwać miejscowi partyzanci. Ostatecznie obóz w styczniu 1945 roku został ewakuowany, a 6 tysięcy jeńców pomaszzerowało na zachód. Czy zostało to uzgodnione z przedstawicielami polskiej komendy obozu? Możliwe, że jakieś porozumienie osiągnięto. Niewiele wiemy o tym jak ta ewakuacja przebiegała, jakie poniesiono straty. Jeńcy mieli słuchać zachodnich stacji radiowych, przez co zachowali dobrą orientację w przebiegu działań wojennych i w sytuacji panującej w Niemczech. Wiadomo, że jeńcy pomyślnie dotarli do punktu przeznaczenia - obozu pod Bremą w niezłej formie i bez większych strat. Tam doczekali się wyzwolenia przez aliantów.

W Bornem pozostało tysiąc chorych, niesprawnych oficerów, którzy doczekali się wyzwolenia 5 lutego 1945 roku. Wiemy też,

że w tym czasie nikt nie uciekł tunelem, nie doszło do żadnej ucieczki. Niemcy nie odkryli podziemnego przejścia, podobnie nie natrafili na skład broni, jaki mieścił się na zapleczu obozowej kaplicy.

Pozostał jeszcze do przedstawienia wątek działalności konspiracyjnej samego pułkownika Morawskiego ps. Wallenrod. Wiele już wiemy na ten temat, co jest w ogromnej mierze zasługą koszalińskiego historyka i prawnika Andrzeja Jaracza. Jego też autorstwa jest dwuczęściowa publikacja w Roczniku Koszalińskim (nr 27 i 28) z 1997 i 1998 roku pt. „Generał Brygady Dzierżykraj-Morawski 1895-1944”.

Morawski dostał się do niewoli niemieckiej 23 września 1939 r. Leczył się w szpitalach krakowskich do końca tego roku, następnie przebywał w oflagach w Austrii, Bawarii, środkowych Niemczech. Wreszcie umieszczono go w oflagu II C Woldenberg (obecnie Dobiegniew) na Pomorzu Zachodnim, w którym przebywało ponad 6 tysięcy jeńców. Był to okres wielkiego triumfu wojsk niemieckich na zachodzie Europy, upadku Francji i spodziewanej inwazji na wyspy brytyjskie. Ta sytuacja wpływała rzecz jasna negatywnie na samopoczucie polskich oficerów w niewoli, obniżała ich morale. Pułkownik Morawski stał się jednym z głównych organizatorów życia kulturalnego w obozie. Osobiście prowadził elitarny klub zajmujący się angielską sztuką, teatrem i literaturą. Zajęcia odbywały się w języku angielskim, którym Morawski dobrze władał. Zasiadał też w gremiach oceniających prace konkursowe, przyznające nagrody i wyróżnienia.

Wreszcie został wybrany Starszym Obozu „Zachód” w woldenburskim oflagu. Była to trudna, odpowiedzialna funkcja, szczególnie w początkowym okresie niewoli. Już wtedy dał się poznać jako osoba o wszechstronnych zainteresowaniach, dużej wiedzy, również humanistycznej. W połowie sierpnia 1941 roku Abwehra zażądała, by odczytał list propagandowy o sowieckich zbrodniach wobec polskich żołnierzy i ludności cywilnej na wschodzie. Spotkało się to jednak z odmową z jego strony i ostrą wymianą słów z niemieckim oficerem. Po paru dniach Morawski został pozbawiony funkcji polskiego szefa obozu i przeniesiony do oflagu II B Arnswalde (obecnie Choszczno). Tam rzucił się od razu w wir pracy społeczno - kulturalnej i wydawniczej. Jedną z form godnych uwagi był Teatr Symbolów, któremu patronował pisarz Leon Kruczkowski. Wzorowo funkcjonował Fundusz Samopomocy udzielający wsparcia rodzinom jeńców często znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. 28 września 1941 roku został wybrany Starszym Obozu. Tryskął energią i pomysłami. O tym jednak w kolejnych odcinkach. (cdn.) □

W koszalińskim Archiwum

Dawnych papierów czar... Odrobina humoru, szczypta ironii

Na Międzynarodowy Dzień Archiwów (9 czerwca 2013 roku) koszalińska placówka przygotowała wiele atrakcji, które doceniła szeroka publiczność tłumnie akceptująca bogatą ofertę przygotowaną na ten moment. Zresztą - dodajmy od razu - Archiwum występuje już od dawna z interesującymi propozycjami wydawniczymi, wystawienniczymi, różnorodnymi imprezami, pokazami przybliżającymi dawne i bardziej współczesne dzieje regionu oraz dorobek pokoleń. Tak więc program międzynarodowego święta archiwistów w Koszalinie trzeba widzieć jako kolejną ważną pozycję w zestawie inicjatyw adresowanych do szerokiej widowni. Są też zauważalne, wciąż ponawiane starania zachęcające do poznania bogatych zasobów archiwalnych lub pewnej ich części.



W ślad za tym pragniemy skupić uwagę czytelników na dwóch wystawach (wystawkach?) w saloniku ekspozycyjnym. Obydwie przekazują ważne treści w potocznym rozumieniu, ale są one podane lekko, z uśmiechem, uderzają sympatią, wyrozumiałością lub też zawierają zabawne skojarzenia, momenty humorystyczne - nieważne, zamierzone czy nie.

Jedną z nich to „Archiwum w satyrze” czyli rysunki Bolesława Maluseckiego, na czele kierownika gliwickiego oddziału Archiwum Państwowego w Katowicach. Druga wystawa „Dokumenty z humorem” opiera się na miejscowych zasobach archiwalnych. Oglądamy pisma (podania), w których obco-krajowcy proszą w łamanej, a często w koszarnej polszczyźnie o wydanie pewnych dokumentów, informacji i wskazówek. Nim to nastąpi, sprawą o zasadniczym znaczeniu staje się rozszyfrowanie pisma, dokładne określenie oczekiwań.

Jest też grupa krajowych interesantów, którzy kiedyś zwracali się do władz różnych szczebli o pomoc. Czytamy więc listy

do dygnitarzy partyjnych, wyższych urzędników. Najczęściej są one adresowane do pierwszych sekretarzy partii. Przekonanie o omnipotencji wojewódzkich władców było powszechne. Autorzy korespondencji w charakterystycznej wówczas stylistyce, pełnej czolobitności i kwiecistych zwrotów precyzują przedmiot i zakres prośby, ale są też listy, w których prosi się jedynie o spotkanie lub możliwość wysłuchania. Rzecz jasna, należy przypuszczać, że wówczas nastąpiłoby przedstawienie prośby. - „Szانونny towarzyszu, mimo że jestem bezpartyjny jako obywatel 50-letni zwracam się do was z prośbą. Słyszałam, że macie do dyspozycji kilka talonów na samochody osobowe. Jeżeli to możliwe proszę was o przydzielenie mi takiego talonu na zakup samochodu marki Fiat 126 p”. Po tych słowach następuje szersze uzasadnienie, przedstawienie warunków materialnych, nawet chorób i argumentów przemawiających w mniemaniu piszącego za otrzymaniem talonu (pismo mieszkanka Darłowa do I sekretarza KW PZPR z października 1976 r.). Jest też

inny list, w którym były pracownik aparatu partyjnego ze Śląska prosi o wstawiennictwo w sprawie zakupu obiektów gospodarczych w dobrym stanie stanowiących część gospodarstwa rolnego (list z 1968 roku jest także adresowany do I sekretarza KW). Z treści adnotacji wynika, że prawdopodobnie autor może liczyć na przychyłość.

Do I sekretarza KW PZPR w 1969 roku zwraca się też z prośbą o audiencję Eugeniusz Tkaczuk z Polczyna Zdroju, prezes miejscowego towarzystwa kulturalnego. Píše: „- Człowiek, który w ciągu 32 lat swojej pracy zawodowej, działalności społecznej i politycznej w Polsce Ludowej otrzymał 11 dyplomów uznania, 64 listów pochwalnych i podziękowań oraz 10 odznaczeń resortowych i honorowych, pozwala sobie zwrócić się do obywatela Pierwszego Sekretarza z uprzejmą i bardzo gorącą prośbą o przyjęcie na rozmowę”.

Eugeniusz Tkaczuk dla osób starszych jest dobrze znany jako pełen temperamentu i pomysłów animator kultury i społecznik z Polczyna i nie tylko. Był pomysłodawcą i jednym z głównych organizatorów festiwalu wojskowych zespołów estradowych w Polczynie, przez lata prowadził też biuro festiwalowe. Trudno przesądzić na co liczył ubiegając się o spotkanie. Być może nie mógł poradzić sobie z jakimś kacykiem lokalnym.

Pisano nie tylko do „szefa szefów” w regionie lecz i do niższych szczebli. Oto radna z Karlina wnosi o ustawienie znaku drogowego w centrum miasta informującego o drodze do Białogardu. Uzasadnia to tym, że w czasie młodzieżowego wyścigu kolarskiego grupa zawodników pojechała w kierunku Szczecinka, zamiast Białogardu. Miejmy nadzieję, że obecnie znak taki stoi i do pomyłek już nie dochodzi.

Cudzoziemka (Niemka) prosi archiwistów o pomoc: „- Mam kilka tygodni na znalezienie przodków naszej rodziny. Będzie teraz kontynuować non name. Mój dziadek zmarł niedawno, ale niestety bardzo niewiele mówi”. Ktoś dopisał - „a szkoda”.

Teraz przymrużając oko przybliżmy nieco satyryczne rysunki Bogusława Maluseckiego. Zauważmy już na wstępie, iż autor jako doświadczony archiwista zna dogłębnie swoją profesję i jej specyfikę. Ma w małym paluszku wiedzę, praktykę i filozofię tego zawodu.

Wprawna ręka mistrzowsko operuje kreską. Do tego zwięzły, celny komentarz do przedstawianych sytuacji. Wszystko skłania do głębszych przemyśleń, co ułatwia atrakcyjny przekaz. Naturalny staje się niewymuszony uśmiech i życzliwość, również do samej instytucji archiwum. A to już wyższa szkoła jazdy. Umówmy się jednak, że nie warto opisywać i zachwalać poszczególnych prac. Trzeba je koniecznie zobaczyć i przeżyć. Nawet kwieciste zdania i patetyczne zaklęcia niewiele wniosą. Dyrektorka koszalińskiego archiwum **Joanna Chojecka** mówi o autorze pokazu Bogusława Maluseckim: „- To jest nasze dobro, prawdziwy skarb. Cieszę się, że skłoniłam go do pokazania tej wystawy w Koszalinie”.

Od siebie mogę dodać: doskonale, że ta wystawa dotarła do nas. Powinno się ją obowiązkowo odwiedzić. W ogóle koszalińskie archiwum (wraz z filiami w Słupsku i Szczecinku) tętni dobrymi pomysłami. Nic dziwnego, że placówka zbiera dobre oceny i jest coraz liczniej odwiedzana.

Jerzy Rudzik

Fot. Jerzy Banasiak

Na zdjęciu: Joanna Chojecka,
szefowa koszalińskiego archiwum.

MIELEŃSKA LOKALNA GRUPA RYBACKA



Informuje potencjalnych beneficjentów o możliwości składania wniosków w ramach osi priorytetowej 4 - Zrównoważony rozwój obszarów zależnych od rybactwa, zawartej w Programie Operacyjnym „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”.

1. Środek 4.1.b „Restrukturyzacja lub reorientacja działalności gospodarczej lub dywersyfikacja zatrudnienia osób mających pracę związaną z sektorem rybactwa w drodze tworzenia dodatkowych miejsc pracy poza tym sektorem”

Termin składania wniosków: od 1 lipca 2013r. do 31 lipca 2013r.

Limit kwot dostępnych w konkursie:

- sektor gospodarczy i społeczny - 1 615 437,13

2. Środek 4.1.d „Ochrona środowiska lub dziedzictwa przyrodniczego na obszarach zależnych od rybactwa w celu utrzymania jego atrakcyjności lub przywrócenie potencjału produkcyjnego sektora rybactwa w przypadku jego zniszczenia w wyniku klęski żywiołowej”

Termin składania wniosków: od 1 lipca 2013r. do 31 lipca 2013r.

Limit kwot dostępnych w konkursie:

- sektor publiczny – 471 169,20 zł

- sektor gospodarczy i społeczny – 67 309,88 zł

Miejsce składania wniosków:

Biurowisko Mieleńskiej Lokalnej Grupy Rybackiej

ul. Nadmorska 27, 76-034 Sarbinowo

w dniach: poniedziałek - piątek w godzinach 8.00 – 16.00

Wnioski o dofinansowanie (dwa egzemplarze w wersji papierowej oraz jeden w wersji elektronicznej) należy składać bezpośrednio (tj. osobiście) w Biurze MLGR.



Unia Europejska
Europejski Fundusz Rybacki



Zrównoważony Rozwój Sektora
Rybołówstwa i Nadbrzeżnych
Obszarów Rybackich



Zachodniopomorski
Urząd Marszałkowski

Ośrodek Rehabilitacyjno- Edukacyjno-Wychowawczy w Bobolicach (OREW)



ZAPRASZAMY przez cały rok szkolny od poniedziałku do piątku od godz. 8.00 do 16.00. Organizujemy ferie szkolne.

Ośrodek jest placówką przeznaczoną dla dzieci i młodzieży z autyzmem, z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu głębokim oraz umiarkowanym i znacznym z wieloraką niesprawnością w wieku od 3 do 25 lat.

OREW zapewnia realizację obowiązku szkolnego i nauki w ramach zajęć rewalidacyjno-wychowawczych oraz edukacyjno-terapeutycznych

Prowadzimy również dodatkowe formy pracy z dziećmi i młodzieżą:

- Terapia logopedyczna,
- Terapia muzyczno-ruchowa,
- Rehabilitacja fizjoterapia,
- Opieka psychologiczna,
- Terapia zajęciowa,
- Zajęcia relaksacyjne

W OŚRODKU ZNAJDUJĄ SIĘ:

- Sala rehabilitacyjna,
- Sala Integracji Sensorycznej,
- Sala Doświadczenia Świata,
- Sala komputerowa,
- Świetlice tematyczne,
- Biblioteka,
- Pracownie: ceramiczna, modelarska, krawiecka, gastronomiczna.
- Boiska do piłki nożnej i koszykówki.

Wszystkie zajęcia dostosowane są do indywidualnych potrzeb i możliwości wychowanków.

**Planowane otwarcie
1 września 2013r.**

DOWOZIMY NA ZAJĘCIA

ul. Poczтовая 15 76-020 Bobolice

Kontakt: 662 046 045